

Wtorek 8. grudnia 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 15 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie. Zł. 3 20

Prenumerata mies. z przea. poczt. Zł. 3 20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokola 1. 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35 70, Redakcji 16, Dyrekcji 28 90,

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140.954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Polska chora na przerost cen.

ZJAZD HISTORYKÓW.

Poznań. 6. grudnia. (Pat) Czwarty powszechny zjazd historyków polskich rozpoczął dziś swe obrady w auli Uniwersytetu. Na przewodniczącego zjazdu powołano przez aklamację prof. Dembińskiego.

POMNIK MICKIEWICZA W PARYŻU.

Paryż. 6. grudnia. (Pat) Rada miejska m. Paryża postanowiła wyznaczyć w stolicy miejsce na wzniesienie pomnika Mickiewicza.

P. BYRKA SPECJALNYM DELEGATEM DO SPRAW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Warszawa. 5. grudnia. (Pat) Poseł Byrka, prezes komisji skarbowej Sejmu były kierownik ministerstwa skarbu, przyjął propozycję ministra Zdziechowskiego i zostaje nadzwyczajnym delegatem ministra skarbu do spraw oszczędnościowych jako rzeczoznawca w dziedzinie ministerstwa skarbu.

S. H. S. REGULUJE DŁUGI W AMERYCE.

Wiedeń. 6. grudnia. (Pat) „Neues W. Tagblatt“ donosi z Białogrodu: Rada ministrów postanowiła na wczorajszym posiedzeniu wysłać delegację z drem Stojadinowiczem na czele dla przeprowadzenia rokowań z rządem amerykańskim w sprawie uregulowania długów jugosłowiańskich w Ameryce. Delegacja wyjeżdża natychmiast do Ameryki po rozpoczęciu ferii parlamentarnych Bożego Narodzenia.

WSPÓŁPRACA AMERYKI I WŁOCH.

Rzym. 6. grudnia. (Pat) Wczoraj w Izbie deputowanych zgotowano owację ministrowi finansów Volpiemu, który powrócił w piątek do Rzymu, po pomyślnym zakończeniu rokowań ze Stanami Zjednoczonymi. Mussolini wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając przekonanie, że współpraca Ameryki i Włoch zapewniona jest obecnie na długie lata.

MUSSOLINI NA KONGRESIE NAUCZYCIELI.

Rzym. 6. grudnia. (Pat) Dziś odbyła się inauguracja Narodowego Kongresu Stowarzyszeń wychowawców i nauczycieli. Mussolini, który jako były nauczyciel witał członków kongresu i w przemówieniu swoim zalecał nade wszystko kształcenie charakteru narodowego i wpajanie młodzieży idei faszystu. Mussolini zakończył przemówienie obietnicą poprawy położenia finansowego nauczycieli.

Przyjaźń chińsko-rosyjska.



W Moskwie odbyło się niedawno posiedzenie towarzystwa „Precz z rękami od Chin“. Towarzystwo to, które powstało niedawno, skupia w swoim łonie, również chińskich gernalów i Chon-Chan-Mina, przywódcę partji Kon-Min-Tanga. Rycina nasza przedstawia (na pierwszym planie) Chon-Chan-Mina i Pawłowicza, rektora instytutu dla badania Wschodu.

cieli. Przemówienie premiera było goraco oklaskiwane.

KONIEC DYKTATURY PRIMO DE RIVERY.

Paryż. 5. grudnia. (AW) Dyktatura wojskowa gen. Primo de Rivery zakończyła się. Rivera w imieniu Dyrektorjatu złożył podanie o dymisję na ręce króla, który dymisję przyjął, powierzając rządy gabinetowi, w którego skład wchodzi 5-ciu polityków cywilnych, jeden generał, jeden admirał i Primo de Rivera, jako premier. Gabinet złożył przysięgę na konstytucję. W rozmowie z dziennikarzami P. de Rivera oświadczył, iż zamiana dyktatury wojskowej na gabinet cywilny nie oznacza bynajmniej zmiany systemu rządów. Dyktatura wojskowa została zniesiona na żądanie całego szeregu wyższych wojskowych.

WALKI W SYRII.

Paryż. 6. grudnia. (Pat) „Chicago Tribune“ donosi z Beyruth, że wobec zajęcia Raz-

raya przez Francuzów, walki zbliżają się ku końcowi. Sultan Attrache cofnął się pospiesznie poza Hermon. Druzowie ewakuują Rahaję.

Waszyngton. 6. grudnia (Pat) Rząd wydał rozkaz natychmiastowego wycofania amerykańskich torpedowców z Beyruth.

PRZESILENIE W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. 6. grudnia. (Pat) „Venok“ donosi, że sytuacja wewnętrzna pozostaje bez zmiany. Prezydent Massaryk odbył z przywódcami stronnictw dłuższe narady, dotychczas jednak nikomu nie powierzył misji tworzenia gabinetu.

Praga. 6. grudnia. (Pat) „Ceske Slovo“ pisze: Główne stronnictwa polityczne oświadczyły się za stworzeniem gabinetu parlamentarnego. Dowiadują się, że w ciągu poniedziałku gabinet zostanie ostatecznie skompletowany, a we wtorek będzie ogłoszony jego skład.

Tumanienie opinii publicznej.

O czem się mówi. — Spekulacja jako przyczyna spadku złotego. — Wszystko jest dobrze, a jest źle. — „Ideoło ja” spadku złotego.

Mamy przekonanie, że przy wszystkich skoncentrowanych i przy dobrze obmyślnym planie

da się uzdrowić nasze finanse

bez uciekania się do takiej formy pomocy, któraby naszej godności państwowej i naszemu państwu w cieżkość uciążliwą. Mamy to przekonanie wbrew kręcącym krękom w Sejmie, które już czekają na komisarza finansowego Ligi, a następnie na warunki polityczne Ligi natury terytorialnej. Bo doszło do tego, że się już o takich rzeczach mówi głośno w kulisach. Żywiąc takie przekonanie, że odporny organizm Polski przetrzyma to cierpienie, możemy mówić bez ogródek o tem, co się dzieje.

Złoty zaczął spadać. Przyczyny są wielorakie, najważniejszym jest chyba

naładowanie kręgu finansu.

a więc cicha inflacja, przed którą przestrzegaliśmy oddawna, wtedy, kiedy jeszcze p. W. Grabski mówił, że dwuwalutowości nie ma. Trzeba szukać przyczyny. Węć dawniej było „mocarstwo anonimowe”, sprzyśnięte na był Polski, teraz jest „spekulacja”. Nikt nie zaprzeczy istnienia spekulacji. Ale jedno pytanie: dlaczego nie było spekulacji rok temu a jest teraz. Nie można brać skutki za przyczynę. —

Spekulacja jest objawem wtórnym, przyczyna tkwi znacznie głębiej.

Wyrzekanie na spekulację i wypisywanie przeciw niej sążnistych artykułów nie ma najmniejszego sensu. Bo jest to tumanienie się. —

Inny sposób tumanienia się. Pisz się więc i mówi, że nie ma żadnych danych gospodarczych do akcji spekulacyjnej. Nasz bilans handlowy nie tylko się zrównoważył, lecz przyniósł nawet nadwyżkę. Istnieje silna i zdecydowana wola wprowadzenia radykalnej akcji oszczędnościowej.

A złoty się waha i spada. Tak sobie bez powodu.

By zostać już przy tej, aż do znudzenia używanej analogii, z chorobą: najgorzej jest, gdy wszystkie organy funkcjonują normalnie, a człowiek zapada i ciężko i coraz częściej na zdrowiu. Znaczący to, że się lekarz nie poznał. Ale u nas ten wypadek nie zachodzi.

Przyczyny są różnorakie, tylko

trzeba się raz nauczyć prawdę mówić,

a nie ciągle twierdzić, że wszystko jest dobre, tylko i t. d... —

Czy jest dobrze, jeśli Bank Polski kupuje dolary po 9,80, kiedy ulica wyzybywa się ich po 9,30? —

Czy jest dobrze, jeśli w chwili największej paniki Biuro prasowe Banku Polskiego komunikuje, że zawiesza dyskonto?

O polityce Banku Polskiego możnaby pisać wiele gępiących uwag.

Wydaje się znowu przepisy o obrocie dewizami, jak za najgorszych czasów inflacji markowej.

Jak gdyby przepisami można regulować takie zjawiska.

Ale to pozostawienie złotemu wolnego biegu spadku, nawet kiedy ten spadek już zaczyna być bardzo groźnym, ma także głębsze przyczyny. —

w „ideologii” pewnych sfer, którym doskwiera za droga, za wysoka waluta polska. —

„Niska waluta ułatwi eksport”. —

powiadają przedstawiciele przemysłu i pokryło nawet straty, wynikiem z pokrycia zobowiązań dolarowych, na które trzeba będzie przecież użyć prawie dwa razy tyle złotych. Takie to są ukryte tajemnice choroby, którą trzeba wyświecać, a nie mylić opinią publiczną. —

Dyletanci na tronie.

(Ciąg dalszy.)

Teraz w największej hali maszyn fabryki Kruppa kazał zwołać robotników, aby do nich przemówić. „Kochani moi przyjaciele z fabryki Kruppa! — takimi słowami zaczyna, a robotnicy uśmiechają się... „Już rok temu mówiłem: dzieł,

W. RAORT.

Nieszczęśliwy ojciec.

Kiedy dwie jego adoptowane córki, Korona i Mareczka stoczyły się w rynsztok prostytucji i hańby, a żaden szanujący się człowiek nie mógł się z nimi pokazać na ulicy, cofnął się papa Grabski w zacisze domowego ogniska, nie mając odwagi spojrzeć nikomu w oczy.

Przybrany papa długo rozmyślał nad losem, który spotkał obie jego adoptowane córki i doszedł wreszcie do wniosku, że atawizm nie jest pastą gadaniną, nad którą można machnąć ręką, jak nad przemówieniem referenta w sejmowej komisji budżetowej.

Obie przybrane córki, miały już widać po „ka’serach” atawistyczne skłonności do lądowania się na szeroką niarę.

— Słusznie wykazały badania antropologów, myślał papa Grabski — że prostytucja jest kwestią rasy; prostytutka się tak samo rodzi, jak poeta, zbrodniarz lub recenent teatralny.

Czy można powstrzymać zawodową kurtyzanę od stoczenia się w błoto uliczne?...

Kup jej maszynę do szycia i jedwabną hańkę, wynajmij jej pokój z „osobnym wchodem, przy inteligentnej rodzinie z fortapianiem”, daj jej rodzinne ciepło i szczęście z cerowaniem skarpetek, wikłaj w politykę i obfity, czytaj jej powieści Muszkówny, mów o Bogu, obowiązkach, etyce i miłości uszlachetniającej — a czmylnie od ciebie z pierwszszym lepszym durniem, co umie tańczyć La Floridę lub zna osobieście Wacka Kuclara.

Tak też się stało z Koroną i Mareczką, przybranych córek papy Grabskiego. Pomimo wszystkich starań papy, stoczyły się w rynsztok

i zeszły marnie z tego świata, niezałowane i nieopłakane przez nikogo.

Serce ojca, choćby i ośm przybranego, pozostanie jednak zawsze sercem ojcowskim! — Papa Grabski uładował, że go los złączył z córeczkami nie obchodzi, ale w głębi duszy żał mu było córek; żał tych wszystkich wysiłków, zdążeń, trudów do umorzenia obu latrunda i owych, na edukację córeczek, wyrzeczonych bonów skarbowych, wewnętrznych pożyczek państwowych, — obligacji krótko — i długoterminowych, dewiz, — promes, danin, procentów i alimentów bez procentów.

W tej depresji ducha przypominał sobie papa Grabski, że ma wkrótce zostać ojcem legalnego dziecka i w tę też stronę skierował całą swoją miłość złozonego serca, w którym po stracie córek tak było „pusto” i „ciężko”, jakby w głowie zeszłorocznego ministra.

Żadne nieszczęście nie jest tak wielkie, jak je sobie wyobrażamy! — powiedział Dr. Kolnacki za Konfucjuszem, a za nim powtórzył to papa Grabski.

I rzeczywiście! Mama Dewaluacja po dziewiętnastu miesiącach normalnej brzemienności, powiła wreszcie dzieciątka płci męskiej, — które ochrzczono imieniem: Złoty.

Uszczęśliwiony papa biegał od wsi do wsi, od miasta do miasta, jak szeroka i długa jest Rzeczpospolita i rzucał się ludzom w ramiona, kłając z radości i niewypowiedzianego szczęścia: Złoty!

Od futra do futra, od chaty do chaty zabierał uszczęśliwiony ojciec wszystko, co mu w rękę wpadło, wołając do zdumionych tam ludzi: Złoty!

Przebiegał osiedla, bory, gałę, lasy, mokradła, wsie i miasta i zbierając na krzyżmo dla syna złoto i dolary, wołał w rozczuleniu przez łyż: Złoty!

Dzwony były w kościołach: Złoty!

Usta ludzi szepotały dzieckozinnie: Złoty!

Wszystkie serca uderzały w takt: Złoty!

A Złoty rósł tymczasem nad podziw szybko i opuściwszy wkrótce pieluchy, został odstawiony od piersi matki Dewaluacji.

Papa Grabski całymi dniami przesadywał nad kotłową noworodka i wpatrując się w niego z niewypowiedzianą miłością, szeptał w upojeniu i szczęściu bez miary: Złoty!

Bęben zdawał się intencyjnie wyczuwać cały ten ogrom miłości ojcowskiej i fikał miśkami, — mrużąc filuternie ślepki.

W stosunkowo bardzo szybkim czasie, zaczął Złoty wymawiać całe słowa, a nawet zdania, — które w podziw wprawiały ojca. Mówiono ogólnie: Cudowne dziecko!

Pewnej nocy, gdy Złoty dostał lekkich kurułów, a przestraszony papa był zmuszony zrobić mu lewatywkę z włoskiej pożyczki tytoniowej, — odezwał się ten nad podziw rozgarnięty chłopczek:

— Czy papa mnie kocha?

— Nad życie i budżet, mój synu!

— Ejże, nie błądź, stary!...

— Wierz mi, moje dziecko! Nikogo tak w życiu nie kochałem...

— A Mareczkę?... Przecież mówił, że dla Marki pozwolił skąpieć Koronę.

— Mareczkę nigdy tak nie kochałem, jak ciebie, mój Złoty. Tyś u mnie wart 1.800.000 razy więcej!...

— Stary, słuchaj!... A będziesz ze mną szeszy?

— Będę.

— Więc powiedz mi, ale tak z ręką na sercu, masz dla mnie pokrycie?... Bo jeśli nie masz, to oświadczam ci, że się puszcę, jak gmen w pa-cierzu! Ja pokrycie mieć muszę!...

— Co ty wygadujesz, moje dziecko?... Czemu zakrwawiasz mi serce?... Uspokój się, a jakoś to będzie!...

Od czasu tej panietnej rozmowy papa Grabski zaczął się poważnie zastanawiać nad przyszłością syna, a syn nad przyszłością ojca.

ta wojna n'e jest wojną z dawnych czasów. Ona potrwa długo. Bo ona toczy się na śmierć i życie". Robotnicy słuchają i uśmiechają się znowu, bo pamiętają, że przed czterema laty z tych samych ust padło zapewnienie, iż „zanim liście opadną, skończymy wojnę, a na Boże Narodzenie będziemy w domu". Ale Wilhelm jak głuszcę tokujący nie widzi tych uśmiechów, nie czuje, co myśli tłum i praw dalej jeszcze dziwniejsze rzeczy. „Czytaliście — powada — co niedawno stało się w Moskwie. Demokratyczni Anglicy usłowa i obalili najbardziej demokratyczny rząd, jak sobie lud rosyjski obecnie tworzy, ponieważ rząd ten nając na oku interesy swojej ojczyzny, chciał dać ludowi pokój, którego pragnie".

Na samym tedy końcu swej imperatorskiej kariery występuje Wilhelm w roli obrońcy i rzecznika „najbardziej demokratycznego rządu" w Rosji. Staje po stronie bolszewików przeciw demokratyzmowi i parlamentarnemu Anglikom. Nie odczuwa tragicznej śmieszności tej swojej naiwności i zarazem ostatniej roli. Tem silniej odczuwa ją słuchacze w robotniczych bluzach. Gdy kończy, odpowiada mu grobowa cisza. Ani jeden głos, ani jeden okrzyk podziękowania lub uznania nie pada pod adresem zgranego kabołyna w koronie. Robotnicy popatrując po sobie w milczeniu, opuszczają zebranie. Milczenie to jednak mówi i krzyczy, że się skończyła się misja cesarza germańskiego i skończyła się równie śmiesznie jak haniebnie.

Wilhelm wygłosił w ciągu swego panowania pięćset kilkadziesiąt mów. Z nich ta jedna jedyna teraz w Essen była rzeczywiście potrzebna. I ta właśnie zrobiła najzupełniejsze fiasko. Ośmieszyla go tylko.

Dnia 29 września Ludendorff zaskakuje rząd berliński żądaniem, aby w ciągu dwudziestu czterech godzin wdrożył rokowania o pokój i aby uzyskał rozejm za wszelką cenę.

Ostatni kanclerz cesarski książę Max Baden-ski po bezskutecznych próbach wyperswadowania kwaterze głównej tego żądania i zyskania na czasie, wysłał swoją notę do Wilsona. Demokracje zachodnie przez usta prezydenta Stanów Zjednoczonych odpowiadały, że chcą rokować tylko z narodem niemieckim a nie z Hohenzollem-nem. Staje się rzecz jasną, że Wilhelm jest zawadą na drodze do pokoju, że upieranie się jego przy tronie, narazi Niemcy na najazd armii koalicyjnych. Rząd w Berlinie wyteża wszystkie siły, aby skłonić Wilhelma do abdykacji. Bezskuteczne. Zaczyna się targ między zbankrutowanym monarchą, który nie umie i nie chce odejść, a pobitym narodem. Trwa ten skandal historyczny całe trzy tygodnie. W ciągu tego czasu Wilhelm chwytając się najgłupszych i najpodlejszych pomysłów, jakie mu podsuwają niedobitki jego Eulenburgowskiej kamarylli. Raz chce iść na czele gwardyj na Berlin, aby utopić w krwi gotującą się tam rewolucję. Drugi raz planuje wydanie wielkiej antysemitkiej odezwy, w której wskazałby żydów jako sprawców wszystkich nieszczęść narodowych. Ale pułkownicy gwardyjskich pułków oświadczyli wyraźnie, że żołnierze ich jeżeli pójdą do Berlina, to bynajmniej nie w celu obrony Wilhelma i jego tronu lecz aby połączyć się z rewolucją. Co do manifestu antysemitckiego, to udaremnia go Hindenburg oświadczeniem, że każe rozstrzelać każdego, kto by poważył się wydrukować go lub rozpowszechniać.

Dla zgranego cesarza i imperatora pozostaje już tylko jedna jedyna droga — powołać syna do boku i wzięwszy kilku najbliższych i najwierniejszych przyjaciół pójść z pierwszą kompanią szturmową do ataku na linie nieprzyjacielskie. Tam ogień karabinów maszynowych angielskich czy francuskich lub gesto padające miny olbrzymie prędko załatwiłyby sprawę personalną, ale dąłoby zarazem początek legendzie bohaterskiej, w

której leżąc w błocie idea monarchiczna mogłaby odzyskać swój blask i swoją moralną siłę. Ale aby w tem położeniu zrobić to, co zrobiłby każdy honorowy człowiek i każdy mały dowódca, potrzeba, aby w duszy Wilhelma był istotnie ślad honoru, odrobina charakteru. Lecz pod tym pozłocistym hełmem, pod tym kirasem błyszczącym nigdy się nie drobiazgi nie kryły. Teraz okazuje się cała niemożliwość moralna cesarza. Gdy mu doradzała wprost, by poszedł tą jedyną drogą, która stoi jeszcze otworem i prowadzi wprawdzie do śmierci ale ratuje honor, odpowiada, że bez niego Niemcy padną łupem bolszewizmu, że więc musi zostać.

I to rzekłszy, każe przygotować automobile, aby na nich ciemną nocą niepostrzeżony wyjechać do granicy holenderskiej... Monarcha już dawno uciekł. Teraz zdezerterował żołnierz, oficer, wódz. Jedną z najhaniebniejszych dezercyj, jaką zapisały dzieje. W porównaniu z Wilhelmem Mikołaj II okazuje się bohaterem. Oficer granicznej straży holenderskiej zaskoczony przyjazdem niespodziewanych gości telefonuje do stołcy z zapytaniem, co z nimi zrobić, jak ich przyjąć. Tymczasem imperator niemiecki czeka w żelaznej budce straży granicznej i grzeje się przy piecu. W dwie godziny potem przychodzi rozkaz rządu holenderskiego, aby deztertera w koronie puścić do wnętrza państwa. Skoro dało ono przytułek tyłu dezterterom niemieckim, którzy uciekali przed niewinną śmiercią, dławczogóży jeszcze i tego ostatniego nie przyjąć deztertera, który ucieka przed odpowiedzialnością.

Nazajutrz wielki Ludendorff w przebraniu cywilnem i w zielonych okularach na oczach

Agrumina nie surogat natur lny ekstrakt cytrynowy, zastępuje w zupełności świeżą cytrynę. Gen. Repr. Polśca. TYTANY. Lwów. Rzeźnicka 6. 3103

Miałbyś niesiające. Złoty wyrósł tymczasem na dorodnego chłopaczka, wzbudzając nawet zachwyt w Zurychu wśród zagranicznych gości, którzy przyjeżdżali podziwiać to cudowne dziecko. Jeden tylko papież miał jakieś niejasne i trapiące go przeczuć, że Złoty nie pozbawiony jest pewnych cech charakteru, graniczących z megalomanią i chęcią życia nad stan.

— Nie szanujesz się, moje dziecko! — rzekł pewnego razu papież do Złotego. — Mam przez ciebie przykrość. Wszak nie poto cię spłodziłem...

— Ja się na świat nie prosiłem!

— No tak, ale to jeszcze nie racja, aby chłopak w twoim wieku wymykał się bez mogo pozwolenia za granicę. Ludzie na to sarkają, a wiesz, że żyjemy z depozytu, który całe społeczeństwo złożyło na twoje krzyżmo w Banku Polskim.

— Je m'en fiche! Gwiżdżę na to, mój stary! W ostatecznym razie puszcze się i basta!

— Po moim trupie! Od lutra nie przejeździsz granicy bez mego paszportu!

— Zobaczymy!

Rozmowa ta miała ów skutek, że Złoty począł się chyłkiem wymykać z kraju, ile razy mu na to fantazja przyszła.

Stary był w rozpacz i wezwał do syna znakomitego pedagoga Hiltona Younga. Wytrawny ten pedagog orzekł, iż Złoty musi się dostać pod opiekę innego oica i ofiarować się nawet z pomocą. Papież naturalnie pomoc tę odrzucił i zabrał się osobiście do ugruntowania przyszłości swemu jedynakowi. Przedewszystkiem starał się powiększyć depozyt syna w Banku Polskim.

A że cel uświęca środki, począł znowu nęszczęśliwy ojciec przebiegać wsie i miasta, jak długa i szeroka jest Rzeczpospolita i zabierając, co mu w rękę wpadło, wołał do zdumionych tam ludzi: Złoty!

Tymczasem Złoty znowu zagroził ojcu, że się pusi, jeśli depozyt banku będzie się stale zmniejszał.

Sole, sól, na utrzymanie Złotego zboże i len, bydło i miód, drzewo i sól, nafta i węgiel. Tym, którzy się opiekę nie mogli, zabierano maszynami do szenia, magły, balje, spluwaczki, pasy transmisyjne, sienniki, warszaty, sztuczne zęby, buty spójnie.

Stanęły fabryki i warszaty, ucichł gwar w dzielnicach handlowych, zamarło życie na wsi i uniętko tętno wielkich miast.

Mimo to zachorował Złoty ciężko na anemię. Zrozpaczony ojciec, chcąc za wszelką cenę uleczyć swego jedynaka, wstrzyknął mu pokąsną iniekcję amerykańskiej pożyczki Dillona. — Nie pomogło!

Stary począł więc zaciągać na lewo i na prawo t. z. „parszywe pożyczki" i czynił na gwałt poszukiwania za dalszemi źródłami finansowemi.

— I cóż będzie dalej? — spytał Złoty. — Zdać się, że papież chce tego, abym się puścił...

— Ależ moje dziecko, ja zdążam do twojej sanacji...

— Ładna sanacja. Przeklinają nas, na czym świat stoi! Przecież nie zechcesz chyba kosztem milionów istnień latać mój depozyt, którym nawiasem mówiąc, haniebnie administrujesz. Może, stary, sumienie!

— Tu nie chodzi ani o istnienie milionów, ani o sumienie, ale o twoją sanację.

— Dlaczego więc urządzasz sobie eskapady, które depozyt mój ciągle uszczuplają? Po co te parady, pochody, manewry, iluminacje, fety i woty? Dlaczego pozwalasz, aby mnie systematycznie okradano z depozytu? Czy sądzisz, że jeśli staną fabryki i warszaty, jeśli zamrze handel, rolnictwo i przemysł, a bezrobotni wyjdą na ulicę, to przez to powiększy się mój depozyt?...

— Tu nie chodzi o nikogo więcej, tylko o twoją sanację, mój synu... Sanacja to grunt... — A zresztą i ty mój Złoty, nie jesteś bez winy...

— Wiem co mi powiesz!... A dlaczego na mnie nie uważałeś lepiej? Czy to moja wina, że

wszcząłeś mnie w towarzystwo różnych złodziejszków?... Twoja też będzie wina, jeśli się puszczę, jak to uczyniły twoje dwie adoptowane córki! Albo gospodaruj moim depozytem racjonalnie, albo przysięgam ci, że się puszcze. Dość nam tego!...

— Ależ mój synu, ty mnie dobłasz brakiem serca! Przecież robię wszystko co mogę, aby cię utrzymać na wysokości, na której pragnęłam cię widzieć! Czy nie czujesz, że zadajesz mi coś w samo serce, mówiąc ciągle o puszczeniu się?...

— Kłamiesz, mój stary! Ty w głębi duszy przewidziałeś już dawno, że się puszcze, jeśli spłodzisz sobie nowego nielegalnego syna. Myślę o Bilonie... Mnie nimy kochasz, a chodzisz na bozki!...

— Wszystko dla ciebie mój synu! Interwencje dużo mnie kosztują — ty nie jesteś skromny...

— No tak... i dlatego zażądałeś nowych pełnomocnictw finansowych pod płaszczykiem sanacji?

— Tak, bo sanacja to grunt!

— A jeśli nie dadzą ci tych pełnomocnictw?

— Pozostanie mi twoja miłość, mój synu... — Zresztą spróbuję z nnej beczki!

— A ja ci powiadam i przysięgam ci na pamięć mamy Dewalpacji, że jeśli nie otrzymasz żądanych pełnomocnictw, to puszcze się, jak dziadowski bał! Ja za twoją gospodarkę nie zamyslałam święcić oczyma!...

— O niewdzięczny synu! Wierzę jednak, że serce twoe odmieni się... Bóg łaskaw! Dobrzy ludzie uchwalą mi pełnomocnictwa...

• • •

Bóg nie był łaskaw, a ludzie nie byli dobrzy.

Czyż dzwicić się, że Złoty dotrzymał przysięgi, danej nieszczęśliwemu ojcu i puścił się, jak dziadowski bał?...

chłwiekiem przebiega się ku gran'cy, aby uciec do dalekiej Szwecji i tam przecząć burzę, którą rozpętał.

Epopeja skończona. Idea monarchiczna, splugawiona i ośmieszona przez najbardziej krzykliwego i aroganckiego jej przedstawiciela nowych czasów, — umarła i już chyba nigdy nie odżyje. Wprawdzie bowiem ciągle jeszcze nie brak w narodach europejskich głupców, którzy wierzą w magiczną siłę korony umieszczonej na byle jakiej głowie. Ale trzeba mieć tyle zaufania do ludzkiej pamięci dnia wczorajszego i do ludzkiego zdrowego rozsądku, żeby nie wierzyć w możliwość powtarzania gdziekolwiek takich głupich i tak mało budujących komedii.

X—Y—Z.

Władysław Reymont.

(SYLWETKA POŚMIERTNA).

Drugie wielkie serce przestało na-
gie być. —

Niedawno jeszcze tętnało radością, gdy druty telegraficzne rozniosły po całym świecie wiadomość o przyznaniu mu zaszczytnej nagrody Nobla, którą opromienił sławą nie tylko własną twórczość, ale kraj, z którego wyszedł, Polskę.

Imię jego dziwnie silnie złączyło się z wyobrażeniem rdzenia polskiej psychiki. Reymont uosabiał siłę, energię i majestat życia ludzkiego w najbardziej bezpośredniej jego formie. Twórczość jego była wyobrażeniem tężyzny i zdrowia rasy polskiej, emanacją fizycznej ekspansji i moralnego hartu żywiołu polskiego. —

Cała jego bystra spostrzegawczość i wnikliwość zwrócona była ku pełnemu życiu, które w bujnych, różnorodnych kształtach narzucało się jego świadomości i porywało go w nąstający wir swoich prądów i przeobrażeń. Świat przedstawiał mu się jako nieskończony łańcuch wysiłków zbiorowej woli ludzkości, jako element nieustannej pracy rzesz człowieczych, która twardym swym trydem przelamywała zwycięsko przeszkody i dążyła niezłomnie ku swojemu celowi: szczęściu. Stąd cała jego twórczość związana była silnie z rzeczywistością, z widzialnym światem codziennego bytowania, z szerokością i rozlewem życia, napięciem jak łuk na mięśniach mięśniach ludzkich. Życie to ogarniał z wszystkich stron, podpatrywał je pilnie od spodu, zgłębiał u dna, przemierzał i o-



ceniał. Niezawodny instynkt prowadził go zawsze do źródeł, skąd były czyste strumienie zachwyty, wzruszenia i podniecia. Zrazu, jak łakomy wędrowiec, rzucał się ślepo na kryształowe, ożywcze źródła i chłonał w siebie wszystkie jej energie. W „Fermencie” i „Komedjantce” w opisach doł i niedoły chłopskiej, w „Ziemni Ob'ęcanej” objawiał różne odrębne nierzaz środowiska życia zbiorowego, w których rodziła się ludzka praca, pokonywująca opór przeciwności, zawodów, trudów, a nawet śmierci. Temperament pisarski ponosił Reymonta jak ogień. Przebił się przez wszystkie warstwy ludzi, wgryzał się w ich świat, rzeźbił ostre, wyraźne kontury ich życia, tak nieraz plastycznego i namacalnego, że dawało się niemal objąć rękami. —

I to stworzyło jego siłę. Ale nie zaspokoilił tem swoich pragnień. Niewyczerpana, pędząca jego żądza ogarniania życia dążyła do podstaw, realnego gruntu, na którym mogła by oprzeć swoją niezmordowaną pracę. Reymont chciał dojść do rdzenia tej nieczystej energii, która kazała jego bohaterom walczyć o życie, tworzyć jego dobro i piękno, pokonywać jego cierpienie i ból.

Zagadnienie to rozwiązał tak bezpośrednio i presto, jak bezpośrednią i prostą była cała jego twórczość: uznał, że motorem twórczości ludzkiej, najistotniejszym elementem życia, jest radość istnienia, świadomość ukochania świata. Ta przenożna siła, dzięki której człowiek staje do walki z swoim lo-

sem, stanowił podłoże psychiczne wszystkich jego powieści. —

Zwycięża on w każdym bohaterze Reymonta, a nawet w chwili śmierci wywołuje wzięcie lepszej, piękniejszej przyszłości, dzięki niej, stary Boryna wychodzi przed zgonem na pole, aby siał ziarno, zaś w oracza pod przyszłe plony, chociaż śmierć zbliża się ciekawym i wytrąca z ręki wór.

Najbardziej obraz radości życia i elementarnej siły istnienia znalazł Reymont w chłopach. Zamponowała mu wytrwałość i niezłomność chłopskiej woli, przejawiająca się w niepożytej energii i stanowczości działania. I istotnie „Chłopi” Reymonta, to niemal idealne symbole wiecznych sił przyrody, nadludzkie jakieś postacie, stawiające czoło doli i nędzy, losowi i złu, śmierci i szatanowi. Nigdzie jeszcze człowiek wraz z swoją nieraszoną żądzą życia nie objawił się tak silnie i wyraziście, jak w tem mistrzowskim dziele epickim. Majestat człowieka i przyrody osiąga w nim szczyty wielkości i potęgi. —

Tak głęboko korzeniami tkwi Reymont w życiu, a szczególnie w życiu polskim, które zgłębił u jego podstaw i przemierzył wskrzesić i wszerz. Nasuwa się tu mimowolne porównanie z drugim wielkim psychologiem polskości, Stefanem Żeromskim. Autor „Przedwiośnia” był czułym obserwatorem życia polskiego, ale szedł innymi drogami do wydobycia na jaw elementów siły i twórczości. Nadmiernie wrażliwy, trzymał rękę na sercu i mierzył każde jego uderzenie. Odczuwał ból i cierpienie, które przepajało go nierzaz okrutnym i bezwzględny pesymizmem. Inaczej Reymont. Silny i wytrwały, był w twórczości swojej pogodnym optymistą. Doszukiwał się nie ran i wrzodów, jak Żeromski, ale pulsów siły, zdrowia i energii. Nie był cierpiącym „cor cordium”, jak autor „Popiołów”, ale słonecznym piewą radości, pogody, wytrwania i niezmordowanej siły rasy polskiej. —

I tak kształt idealny postać jego oblicze twórcze. Osadzony głęboko w ziemi polskiej, wystrzelał Reymont koroną ku jasnemu niebu, jak hardy dąb polski, targany wichrami burz, ale niepokonany w swej kamiennej wytrwałości i wierny rodzinnej glebie, z której soków wyrósł wysoko nad ojczysty łan.

Kazimierz Bukowski

Steiger przed sądem.

Przesłuchanie ojca św. Orlickiej. - Nowe wnioski obrony

(Czterdziesty drugi dzień rozprawy).

(rs) Na wstępie sobotniej rozprawy przewodniczący ogłosił uchwały trybunału. Trybunał mianowicie postanowił na wniosek obrony przesłuchać świadka dra Maurycego Kohna celem stwierdzenia co świadkowi temu opowiadała córka jego Orlicka o swych

spostrzeżeniach odnoszących się do zamachu. Dalej uchwalili Trybunał dopuścić dowód z aktów w sprawie karnej przeciw św. Marji Pasternak o ograniczenie wolności osobistej (par. 93 uk.) Reszcie wniosków postanowiono odmówić

CO MÓWI OJCIEC ORLICKIEJ?

Wchodzi św. Maurycy Kohn, lekarz, zam. w Równem, lat 51.

Św. ten zeznaje, że św. Orlicka powróciła ze Lwowa do Równego około 12. września 1924 i w pierwszych dniach nie opowiadała o

zamachu absolutnie niczego. Orlicka przed swym powrotem mieszkała od 2 lat we Lwowie, tj. od czasu swego zamążpójścia. Uczęszczała na uniwersytet i do konserwatorium. Gdy 12. września przyjechała do Równego, o zamachu mowy nie było, gdyż Orlicka była podniecona i zdenerwowana z powodów rodzinnych. Gdy dowiedzieli się o sędzie doraźnym, wówczas Orlicka oświadczyła ojcu, że wie wszystko o sprawie i zaczęła opowiadać, że widziała sprawcę, że była z mężem na balkonie kawiarni „De la Paix”, że sprawca był średniego wzrostu, w ciemnym ubraniu, ciemnym kapeluszu, że wkońcu widziała rzut bomby. Św. zwrócił uwagę córce, że obowiązkiem obywatela było zgłosić się na świadka. Odrzekła, że jest zdenerwowana, zresztą że mąż jej był u Steigera, ale oni nie zwracali na jej świadectwo uwagi. Po tej rozmowie ojca z córką, cały rok o tem mowy nie było. Dopiero, gdy zaczęła się rozprawa, córka świadka napisała do sądu.

SAD, CZY MEC. LANDAU.

Przew.: Skąd pan wie, że do sądu?

Św.: Okazało się później, że nie do sądu, ale do „Chwili”.

Przew.: Pan powiada: okazało się później?

Św.: Mówiło się „do sądu”. Później dowiedzieliśmy się, że do „Chwili” — na imię dr. Landaua.

Św. dziwił się, że Steigerowie nie powołali Orlickiej, mimo zawiadomienia, na świadka. Wkońcu wpłynął na córkę, by zgłosiła się. Córka stała twierdziła, że Steiger nie rzucił bomby. Informowała, że sprawca stał przy sklepie Bayera koło latarni.

FANTASTKA, CZY REALISTKA?

Obr. dr. Loewenstein: Czy córka z natury swej jest fantastka, czy też trzeźwa realistka?

Św.: Stanowczo jest bardzo trzeźwą i zawsze mówi prawdę.

Obr. dr. Loewenstein: Więc jest prawdziwą.

Św.: Nigdy kłamstwa od niej nie słyszałem.

Radca Göttinger: Czy pan w rozmowie z córką omawiał bliżej jej spostrzeżenia odnośnie do sprawcy? Czy córka mogła w ścisłości widzieć z góry sprawcę, czy mogła widzieć, że ramię rzucającego bombę należy do innego osobnika, a nie do Steigera?

Św.: Ma ona doskonały wzrok i mówiła, że widziała sprawcę.

PASTERNAKÓWNA CONTRA FEDAK.

Następnie odczytano akta, odnoszące się do zajścia św. Marii Pasternak z poborcą podatkowym Fedakiem jeszcze w r. 1923. Pasternakówna miała wówczas odmówić zapłacenia podatku z powodu nieobecności inż. Szczepańskiego (w którego mieszkaniu to się działo) i zamknąć poborcę na klucz w jednym z pokoi, a żeby go skłonić do wylegitymowania się.

NOWY POTOP WNIOSKÓW OBRONY.

Głos zabrał obrońca dr. Landau, przedstawiając szereg wniosków, łączących się z ze znaniami Olszańskiego. Na dowód istnienia ukr. organizacji wojsk. przedkłada mówca dzieło naukowe Aliji Bełcikowskiej p. t. „Stronnictwa i związki polit. w Polsce”, gdzie na stronie 852-giej między istniejącymi tajne-

mi organizacjami wymieniona jest także ukraińska organizacja wojskowa. Dalej powtarza mówca swe wnioski w kierunku zbadania opóźnienia się pociągu, którym Olszański przybył do Lwowa, sprawę fotografa, u którego Olszański się fotografował, sklepu z laskami, oraz w kierunku zbadania programu kina, na którym miał być Olszański bezpośrednio przed zamachem. Dalej obr. wnosi na zbadanie prawdziwości twierdzenia Olszańskiego, że dnia 24. września grano w Przemyślu sztukę „Wij” w teatrze ukr., który przybył ze Lwowa.

O MARYNARKE I LEGITYMACJE.

Wnosi mówca na stwierdzenie, czy rzeczywiście koło poczty, a później koło parku Kilińskiego spodziewano się przejazdu Prezydenta, dalej stawia wniosek sprowadzenia marynarki Olszańskiego złożonej w policji berlińskiej, oraz legitymacji jego z fotografią celem okazania świadkom, którzy innego sprawcę, niż Steigera, widzieli.

JAK WŁAŚCIWIE WYGLADAŁA BOMBA?

Również obrońca domaga się zarządzenia przez trybunał ponownego oglądnięcia resztek bomby przez sędziów przysięgłych na dowód, że opis jej przez Olszańskiego sporządzony nie zgadza się wprawdzie w niektórych szczegółach z opisem i rozbiorem, sporządzonym przez znawców, ale że znawcy mogli uciec pomyłce. Tu obr. stara się wykazać, że bomba nie miała lontu, jak to twierdzili znawcy i że miała jeszcze drugą powłokę zewnętrzną, która na miejscu zamachu spaliła się lub zagięła. Mówca domaga się dalej, by na miejscu zamachu przy pomocy pocisku podobnego do bomby ponowić rzuty wedle metody opisanej przez św. Pasternakównę i wedle opisu Olszańskiego. Wnosi mówca z kolei na odczytanie wiedeńskich aktów i zeznań św. Waldmana i Randa. Stawia wniosek formalny, by akta te odczytano.

Dr. Grek o rzekomem przekupstwie Olszańskiego.

(d) Po zarządzonej przerwie pierwszy przemawiał prokurator Hryniewicz, oświadczając się co do wniosków, postawionych przez dra Landaua. W krótkim wywodzie sprzeciwił się dopuszczeniu pewnej części wniosków, a co do innych, to pozostawił ocenę trybunałowi.

Następnie celem poparcia wniosków dra Landaua oraz w sprawie stanowiska prokuratora, zajętego odnośnie do tych wniosków, zabrał głos dr. Grek. W dłuższym przemówieniu, wygłoszonym z wielką swadą wśród ogólnego napięcia w sali, dr. Grek omawiał nadzwyczaj wielką ważność zeznań Olszańskiego, zwłaszcza co do konstrukcji bomby, która

NIE BYŁA DO ZAPALANIA PRZY POMOCY LONTU,

lecz miała eksplodować jedynie skutkiem uderzenia. Przytem dr. Grek dobitnie napiętnował kursującą plotkę, jakoby sfery żydowskie przekupiły Olszańskiego i chciały tą drogą urządzić zamach na sprawiedliwość, a zarazem zaznaczył, że cała ława obrońców broni oskarżonego Steigera bezinteresownie z wyjątkiem jedynego mówcy, który jest honorowany,

Tylko wypróbowane

wyroby naśladuje się,

tak i „Prawdziwą Francką”, lecz to własni ręczy za sławę i delikatną wydatną jakość wyrobów „Franck”! Prosimy przeto uważać dokładnie na miano „Franck” i znak ochronny młynek do kawy, by Łaska Pańska otrzymała także zawsze znaną od 100-letni lat „Prawdziwą Francką” w skrzyneczkach lub rolkach.

2942

ŚWIADKOWIE DOKONANIA ZAMACHU PRZEZ OLSZAŃSKIEGO.

Prosi o powołanie św. dr. Włodz. Baczynskiego, dra Salomona Rawicza i dr. Ozjasza Wassera, adwokatów we Lwowie, na okoliczność, że jest im wiadome, że zamachu dokonał Olszański, jako wystannik Ukr. organizacji wojskowej.

TRZY DALSZE WNIOSKI.

Wreszcie obrońca dr. Ringel postawił jeszcze dalsze wnioski, wysłuchane z dużym zacięciem obecnych. Domagał się ponownego powołania przesłuchanych już świadków, a to inż. Kuttina, Francosowa i Orlicka, aby im przedstawić zeznania Olszańskiego oraz okazać tegoż ubranie, które miałyby być sprowadzone z Berlina. Mówca żąda, aby Trybunał skonstatował z listów, pisanych do redakcji „Chwili” przez „Naczelną Władzę Wojsk. Organizacji ukr.”, że w nich jest mowa o ewentualnym użyciu broni palnej przy zamachu. W końcu dr. Ringel postawił wniosek na przesłuchanie ojca Olszańskiego na dowód, co syna jego skłoniło do nagłego wyjazdu z Polski i że wyjazd ten był wogóle niespodziewany, tak, że nawet w Chyrowie musiano odwołać zapowiedziane przedstawienie amatorskie, gdyż w ostatniej chwili nie było możliwym, aby ktoś mógł zastąpić Olszańskiego w roli, którą on kreował.

I tym wnioskom sprzeciwił się prokura-

tor Hryniewiecki, poczem Trybunał przystąpił do odczytania aktów.

Miedzy innymi odczytano raport nadkomisarza Brożyńskiego z lwowskiej policji, który przez dłuższy czas bawił we Wiedniu w sprawie osk. Steigera. Wynik dochodzeń nadkom. Brożyńskiego co do działalności politycznej S. na terenie wiedeńskim był negatywny. Steiger w wolnym czasie od studiów, przebywał jedynie w gronie członków swojej rodziny. —

Natomiast Juliusz Friedrich, sekr. poselstwa polskiego w Wiedniu, w raporcie swo-

im do Min. spraw zagr. powiada, że dowiedział się od jakiegoś konfidenta, który aż do sprawy Steigera miał być zawsze prawdziwym, iż Steiger we Wiedniu miał stykać się z komunistą Zygmuntem Rothem i miał należeć do grupy komunistycznej, nazywającej się „Michajłowcy“.

Na pytanie przewodniczącego r. Franko go zaznacza Steiger, że o tem n. b. nie wie, że Rotha nie zna i że to wszystko jest zmyśnione. —

Na tem rozprawę przerwano do dziś rana.

Herbata Kiedla

żono zwłoki Nieznanego Żołnierza z cmentarza lwowskiego do grobowca w Warszawie na plac Saski pani K. z tego tytułu uważała za swój obowiązek wziąć udział w pogrzebie i dnia tego nie jawiła się w burze.

Dyrekcja z tego skorzystała i panią K. z miejsca wydalila bez wypowiedzenia.

Druga podobna sprawa miała miejsce w pewnej fabryce metalowej we Lwowie, w której pracuje ślusarz S., były żołnierz z oddziału Abrahama, dwukrotnie ranny. I on uważał za swój obowiązek wziąć udział w pogrzebie Nieznanego Żołnierza, a że na czas tego opuścił pracę, również z miejsca bez wypowiedzenia został wydany.

Urzędniczka K. i ślusarz S. zaskarżyli swoich chlebodawców do sądu przemysłowego, a w sobotę po przeprowadzonych rozprawach zapadł wyrok, że wypowiedzenia pracy w obu wypadkach są niesprawiedliwe i niesłuszne, a terminy wypowiedzenia muszą być oparte na obowiązującej ustawie. W motywach wyroku sąd zaznaczył, że pani K. miała zupełną słuszość co do brania udziału w pogrzebie Nieznanego Żołnierza, a co do Abrahamczyka ślusarza S. stwierdzono, że ten pracę opuścił z chwilą rozpoczęcia się pogrzebu, a gdy tylko kondukt stanął na dworcu kolejowym, natychmiast wrócił do pracy. Nadto sąd zaznaczył, że dzień pogrzebu był poniedziałkiem państwowym, w którym wzięcie udziału było obowiązkiem każdego obywatela państwa.

Usiłowane samobójstwo w cukierni. Zredukowany handlowiec napił się jodyny.

(d.) Wczoraj wieczorem cukiernia Bachmana przy ul. Słowackiego naprzeciw gmachu głównej poczty była widownią wielkiego zamieszania. Oto zjawił się pan Władysław Szulc, handlowiec, który zażądał podania mu herbaty i ciastek. Po chwili obecni zauważyli, że Szulc przechylił się na krzesło, a twarz jego poczęła się powoli wykrzywiać z powodu bólów.

Natychmiast telefonicznie wezwano Po-

gotowie ratunkowe, a przybyły na miejsce lekarz dyżury stwierdził, że Szulc otrul się, wypijwszy wielką ilość jodyny. Toteż po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono go do powszechnego szpitala. Tu denat przyszedł do przytomności i oświadczył, że chciał odebrać sobie życie, gdyż z powodu redukcji pozostał bez środków do życia. Liczy on lat 25.

Awanturna na pl. Bernardyńskim

Plany przodownik policji pokazuje swoją władzę.
Szofer i przechodzień niewinnie aresztowani

(d) Skandaliczne zajście wczoraj przed godziną szóstą wieczorem miało miejsce na pl. Bernardyńskim, które ostatecznie zlikwidowano na inspekcji piętego komisariatu, a dziś sprawca tego zajścia niewątpliwie pociągnięty będzie do odpowiedzialności przez swoją przełożoną władzę.

O wspomnianej powyżej godzinie przechodził tamtędy szofer Jan Cisek i zauważył szamotanie się dwóch cywilnych osobników. Przystanął więc i przypatrywał się tej scenie. Nagle pijany osobnik, który drugim potrząsał, wyjął gwizdka i przy pomocy tego przywołał posterunkowego, któremu kazał swego adwersarza odprowadzić na inspekcję przy ul. Jachowicza. Wtedy wmieszał się w to Cisek i zauważył, że posterunkowy powinien ze sobą zabrać i tego pijanego osobnika, posługującego się gwizdkiem.

Wówczas ów osobnik dostał jakiegś furii i kazał posterunkowemu zabrać do

policji także Ciska. Poleceniu temu posterunkowy uczynił zadość, bo tym rozkazującym był st. przodownik policji Ciesielski, ubrany w cywilnem ubraniu.

Na inspekcji posterunkowy nie umiał powiedzieć, za co właściwie obu przechodniów sprowadził. Zaatakowany przez Ciesielskiego wylegitymował się jako Wojciech Smalec, ślusarz, który zeznał, że przez Ciesielskiego, będącego kompletnie pijanym, został bez najmniejszego powodu zatrzymany i atakowany. Gdy jednak tam nie zjawił się Ciesielski, po dłuższym czasie spisanego oświadczenia protokołu za ścien Ciska oraz Smaleca wypuszczono na wolną stopę.

Dodać należy, że gorszącemu zajściu, jakie wywołał pijany funkcjonariusz policji, przypatrywało się wiele osób, wypowiadających ujemne zdania pod adresem naszej policji.

Sluząca odebrała sobie życie gazem świetlnym.

(d) W rzeczywistości przy ul. Lenartowicza l. 20 u p. Hollo p. zostawała w służbie Aniela Golińska, licząca 24 lata. Gdy wczoraj rano Golińska nie zjawiła się w pokoju, jak to zwykle czyniła, pani Hollo udała się do kuchni, gdzie ją na wsępię wstrzymał silny odrzut gazu świetlnego. Toteż przywołała domowników, którzy otworzyli okno i drzwi na ganek, a na łóżku zastali już zimne zwłoki Golińskiej.

Przybyła na miejsce policja stwierdziła, że Golińska popełniła samobójstwo przez otworzenie przed spaniem kurka od przewodu gazowego. Denatka nie pozostawiła żadnego listu, jednak według podania pani Hollo przyczyną mogą być niesnaski rodzinne na tle podziału majątku, na co Golińska często miała się skarżyć.

Pogrzeb Nieznanego Żołnierza

powodem natychmiastowego wydalenia z pracy.

Ofiarą padła wdowa po zaginionym poruczniku i były żołnierz z oddziału Abrahama.

(d.) Ubiegłej soboty w lwowskim sądzie przemysłowym toczyły się dwie niezwykle ciekawe rozprawy co do wypowiedzenia stosunku służbowego pracownikom z powodu brania przez nich udziału w pogrzebie Nieznanego Żołnierza. —

Pierwsza sprawa przedstawia się nastę-

pnie. W pewnej instytucji finansowej od 3 lat zajęta jest pani K., której mąż był porucznikiem Wojsk polskich i brał udział w odparciu wojsk bolszewickich na terenie Wsch. Małopolski. W czasie walki zginął i został pochowany w niewiadomym miejscu jako jeden z Nieznanych Żołnierzy. Gdy przewo-

NADESLANE.

LEKARZ DENTYSTA
IDA HOFSTEIN-BURGEROWA
przedtem w zakładzie Dr. Katznera, obecnie ordynuje w chor. bach zębów i jamy ustnej
przy ul. Podleskiego 6.
Leczenie lampą Solux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakresie techniki dentyst. wchodzące. 37081

Adwokat Dr. Marcell ARNOŁD
 prowadzi kancelarię przy ul. Sykstuskiej 33.
 Telefon Nr. 16-73. 3081

UNIWERSYTET ANBULATORIUM
URZĘDNICTWO - ROBOTNICZE
I KOLEJOWE — PLAC UJI BRZESKIEJ 1
 CENY jak w ofic. ambulatorjum kolejowem.
 Za legitymacją na dogodnych warunkach.
 36810

Meble wszelkiego rodzaju pojedyncze,
 jakoteż kompletno urządzenia —
 najtaniej
 „DOROTUCH”, Leona Sapiehy 34. 37110

Lekarz — czy doktor?

STUDENCI MEDYCYNY WOBEC NOWEJ REFORMY STUDJÓW MEDYCZYNYCH.

(c.) Studenci medycyny na uniwersytetach polskich stanęli wobec nowego utrudnienia. Oto z dniem 15 września 1926 r. kończy się na wydziale lekarskim dawny system studjów, wedle którego student po ukończeniu studjów lekarskich, otrzymywał dyplom doktora wszech nauk lekarskich. — Odtąd zaś tytuł takiego absolwenta medycyny będzie brzmiał poprostu „lekarz”, a natomiast do uzyskania tytułu „doktora” będzie wymagany jeszcze dwuletni okres czasu, w którym kandydat będzie obowiązany napisać i wydać drukiem pracę doktorską, oraz zdać jeszcze kilka egzaminów dodatkowych. —

Jest to niewątpliwie utrudnienie dla studiujących medycynę, to też podjęli oni akcję w celu zmiany tego zarządzenia. Ponieważ zaś z pewnej strony rozpoczęto starania o to, aby dotychczasowy system otrzymywania doktoratów przedłużyć tylko dla tych, którzy zapisali się na uniwersytet przed rokiem szkolnym 1921-22, wdrożono ze strony studentów medycyny kroki w tym kierunku, aby w tej sprawie rozstrzygał wyłącznie termin ukończenia studjów, a nie fakt, kto się kiedy zapisał na uniwersytet, a to aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy.

Na tem stanowisku stanął jednomyślnie wiec studentów dwóch ostatnich lat medycyny, odbyty w tych dniach w Lwowie. Uchwalono na nim odpowiednie rezolucje, oraz wybrano osobny Komitet, który ma dalej prowadzić akcję w tej sprawie.

AKCJA „WYZWOLENIA”. ZMIERZAJĄCA DO ROZWIĄZANIA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Zarząd główny „Wyzwolenia” odbył wczoraj narady pod przewodnictwem posła Stolarskiego. W dyskusji podnieszono, że obecny sejm nie dorósł do wyłonienia z pośród siebie rządu, któryby odpowiadał interesom państwa i ludności. Dlatego też polecono zarządowi głównemu utrzymywać w największym napięciu akcję zmierzającą do możliwie najszybszego rozwiązania obecnego sejmu.

KINOTEATR „GRAŻYNA” Leona Sapiehy 34, wyświetla jeszcze tylko 2 dni t. j. w poniedziałek 7-go i wtorek 8-go bm. arcy-zielone filmowe
PRZY KOMINKU
 z udziałem śpiewaków operowych. 37113

Nowy gabinet francuski.



prawej strony ku lewej: Eynac, Merle, Perrier, Levasseur, L. viil, Chantemps, Painlevé Ben zet, Briand, Reoul, Vincent, Cha.oin, Ossica, Baladier, Leygues, d Monzie, Durafour i Loucheur.

Pogrzeb Władysława Reymonta wielką manifestacją żałobną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Termin pogrzebu śp. Siedlecki inicjatem Tow. literatów, Leopold Władysława Reymonta został ustalony na środek. Odbędzie się on z katedry św. Jana i będzie miał charakter wielkiej manifestacji żałobnej. We środę od samego rana pełnić będzie wartę honorową przy trumnie wojsko. W czasie nabożeństwa obejmie straż przy zwłokach 16 włościan, jako przedstawicieli włościanstwa polskiego z rozmaitych okolic Polski. Po egzokwii nastąpi wyprowadzenie zwłok. Trumnę znieśią włościanie na karawan na placu zamkowym. Tutaj pożegna zwłoki minister oświaty p. Stanisław Grabski. Następnie kondukt ruszy na cmentarz, gdzie również wygłoszone będą mowy pożegnalne. Wygłoszą je Adam Grzymała

— Zaznaczyć należy, że klub „Piasta” uchwalił zaważać wszystkie organizacje swoje w całym kraju do urządzania uroczystych akademii ku czci twórcy „Chłopów”. W dniu wczorajszym nadeszło mnóstwo depesz kondolencyjnych zarówno z kraju, jak i z zagranicy. M. i. nadesłał depeszę amerykański wydawca dzieł śp. Reymonta. Kondolencję swoją złożył także Związek korespondentów Prasy zagranicznej.

Pożyczka ang. dla Polski. Warunki angielskich sier finansowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Prasa warszawska rozmaitych odcieni rozpisuje się o pożyczce, jaka ma być rzekomo zaciągnięta przez rząd polski w Anglii. Powołane w tym względzie przez prasę pogłoski są oficjalnie dementowane. Zdaje się jednakowoż nie ulegać wątpliwości, że premier Skrzyński podczas swego pobytu w Londynie żywo zajmował się tą sprawą i sondował tam grunt w celu poznania nastrojów, jakie istnieją w tym względzie wśród sier finansowych. Jak słychać, Anglija byłaby skłonna do udzielenia pożyczki pod warunkiem, że zostanie zastawiony monopol

magają się tam dalej, żeby budżet państwowy był zredukowany do jednego miljarda, żeby połowa pożyczki została zużyta dla ustabilizowania kursu złotego w wysokości 65 proc. obecnego parytetu złota, oraz, aby Polska dopuściła do rady Banku Polskiego finansistów zagranicznych z głosem doradczym.

Koła angielskie spodziewają się, że w Polsce musi przyjść do obniżenia kosztów produkcji i podniesienia przez to zdolności eksportowych.

Co do Ameryki, to warunki, pod jakimi byłaby ona skłonna udzielić Polsce pożyczki, są na razie bliżej nieznane.

Polska chora na przerost cen.

Najważniejsze zagadnienia w dziedzinie życia gospodarczego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Londyński „Times” zamieścił artykuł przygodnego korespondenta o stosunkach gospodarczych w Polsce. Autor stwierdza, że od czasu reformy walutowej najważniejszym i najgroźniejszym zagadnieniem w dziedzinie życia gospodarczego w Polsce jest wysoki poziom cen. Ceny, które w okresie inflacji skakały z przerażającą szybkością, nigdy potem nie wracały do właściwego poziomu. Obowiązkiem Banku Polskiego, jako naczelnej instytucji finansowej w państwie, było zaraz po inflacji skontrolowanie celowości kosztów i wpływu ich na kształtowanie się cen, czyli prowadzenie tej samej polityki, jaką z powodzeniem stosuje Reichsbank niemiecki. Mylnym jest pogląd opinii polskiej, upatrującej przyczynę obecnej nędzy gospo-

darczej w Polsce przede wszystkim w małym obiegu banknotów.

Już w r. 1924 należało liczyć się z nadejściem chwili, iż złoty zacznie spadać, posłuszny konieczności zrównania wartości zagranicznych z własną siłą kupczą w kraju.

W końcu lipca spadek złotego był wynikiem biernego bilansu, którego następstwem musiał być odpływ wysokocennych walut obcych z Banku Polskiego. Ograniczenia w przewozie sprawiły, że bilans handlowy polski stał się czynny, ale są to — kończy autor artykułu — nie środki ratunkowe, lecz jedynie ratownicze i nie mogą one uzdrowić stosunków gospodarczych w Polsce, chorych na przerost cen.

Cła ochronne w Anglii.

Obawy niemieckich kół handlowo-przemysłowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Prasa niemiecka z wielkim zdenerwowaniem i nie bez pewnego popłochu omawia sprawę wprowadzenia cła ochronnych w Anglii. W kółach handlowo-przemysłowych niemieckich obawiają się z

tego powodu nieobliczalnych strat i szkód. — Podsekretarz stanu Denenburg wyraził się, że angielskie zarządzenia ochronne są najważniejszym zdarzeniem powojennym w Europie. —

ECHE ŚMIERCI REYMONTA ZA GRANICĄ.

Paryż. 6. grudnia (Pat) Dzienniki ubolewają z powodu przedwczesnej śmierci wielkiego pisarza Wł. Reymonta. „Eclair” poświęca długi artykuł zmarłemu, opisując pełne przygód życie Reymonta i wspominając o częstych podróżach jego do Francji.

Praga. 6. grudnia. (Pat) Prasa czeska zamieszcza fotografię Reymonta i pisze o nim bardzo pochlebne artykuły. Szczególną serdecznością nacechowany jest artykuł Venkova. „Narodni Listy” piszą, że Reymont jako pisarz reprezentował nie tylko Polskę, lecz całą literaturę słowiańską. Inne dzienniki zamieszczają dłuższe artykuły, podkreślając światowe znaczenie dzieł Reymonta.

POŚWIECENIE ZŁOTEJ RÓŻY DLA KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ.

Warszawa. (z) Z Rzymu donoszą: Papież poświęcił w bazylice św. Petra i Pawła złotą różę, przeznaczoną dla królowej belgijskiej z okazji jej srebrnego wesela. — Wewnątrz róży, zrobionej nadzwyczaj precyzyjnie i artystycznie, znajduje się rurek, sporządzone z najcieńszej wolny, a nasycone balsamem i piżmem.

WZROST BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (AW) W ostatnim tygodniu listopada liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 7500 osób, czyli wzrosła o 900 osób w porównaniu z poprzednim tygodniem.

ską na 4 lat, Tadeusza Orzechowskiego na 2 lata ciężkiego więzienia, zaś Helenę Orzechowską uwolnił.

NADESZŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie śp. Antoniego Runego, a w szczególności przełożonym i Urzędnikom Wydz. III. Dyr. Kol. — oraz Kola Rodz. ciętu temu przy szk. Marii Konopnickiej, którzy przez oddanie ostatniej przysługi, złożyli dowody szczerego współczucia, koleżeńskości i zrozumienia z powodu tragicznej śmierci śp. Antoniego Runego — składa rodzina śp. Zmarłego gr. a c Bóg zapłać. 37130

Złapa rzenie wdów i emerytów.

Wskutek licznych zapytań emerytów oraz wdów i sierót po nich, w sprawie wysokości przekazywanych zaopatrzeń — Lwowska Izba Skarbowa podaje do wiadomości co następuje:

W dniu 20 listopada br. ukończyła Lwowska Izba Skarbowa likwidaturę zaopatrzeń emerytalnych za miesiąc grudzień 1925 z terminem płatności 2 grudnia br. przyjmując za podstawę obliczenia tych zaopatrzeń mnożną za miesiąc listopad 44 grosze za 1 punkt ponieważ wysokość mnożnej za miesiąc grudzień w wysokości 43 grosze za 1 punkt ustaliła Rada ministrów dopiero po 20 listopada, a więc w czasie, gdy likwidatura i wysyłka przekazów pocztowych za grudzień była już ukończona.

Obecnie likwiduje Izba Skarbowa zaopatrzenia emerytalne za miesiąc styczeń 1926. wedle mnożnej grudniowej, zmniejszonej o 1 punkt z powodu nadpłaty za grudzień, zatem wedle mnożnej 42 grosze za 1 punkt. Ewentualne wyrównanie należy do emerytów za miesiąc styczeń 1926 wskutek zmiany mnożnej za ten miesiąc względnie się przy przekazywaniu zaopatrzeń emerytalnych za luty 1926.

Równocześnie zwraca Izba Skarbowa uwagę wszystkich osób, pobierających zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, że wskutek zarządzonej uchwałą Rady ministrów z 17 czerwca 1925 stopniowej redukcji od 1 lipca 1925 w okresach półrocznych dodatku regulacyjnego o 10 punktów i ekonomicznego po 1 punkcie — wynosić będzie od 1 stycznia 1926 dodatek regulacyjny 50 punktów i ekonomiczny 43 punktów względnie procentowa wysokość tychże, zależna od ilości zaliczonych lat służby.

Anta i dorożki.

(d) Jak już zeszłego tygodnia wspomnieliśmy Dyrekcja Policji rozpoczęła energiczną walkę z lichwiarskim wyzyskiem publiczności ze strony konnych dorożkarzy, którzy skorzystali z zastanowienia ruchu tramwajowego oraz automobilowego i lupili wprost pasażerów ze skóry. Ofiarą przeprowadzonej kontroli w dalszym ciągu padło wielu dorożkarzy, którzy również zostali dotkliwie ukarani aresztem i grzywnami.

Natomiast podkreślić należy obywatelskie zachowanie się właścicieli dorożek automobilowych oraz szoferów, którzy zaskoczeni zaspami śniegu w pierwszych dniach nie mogli wprost wyruszyć z garażów. Z polecenia jednak swego Stowarzyszenia własnymi rękami — bez pomocy magistratu — oczyścili ze śniegu miejsca postojów i karnie stanęli do usług publiczności. Dodać jeszcze wypada, że do Dyrekcji Policji ani przeciw jednemu szoferowi, względnie właścicielowi dorożki automobilowej, nie wpłynęło zażalenie za

LISTA OSÓB, KTÓRE PRZESZŁY NA JUDAIZM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Komisariat rządu w Warszawie zażądał od rabinatu dla celów statystycznych listy osób, które przeszły na judaizm z innych wyznań. Dostarczone przez rabinat cyfry stwierdzają, że od czasu zagwarantowania tolerancji religijnej w Polsce przeszło na judaizm ogółem 180 chrześcijan. Większość ich stanowią jednak osoby semickiego pochodzenia, które przed powstaniem Polski przyjęły chrzest, ale następnie znów wróciły do judaizmu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Remans pani rakarzowej.

Werdykt sędziów przys. w Przemyślu

Przemyśl 5 grudnia.

W piątek 4. b. m. zakończyła się przed sądem przysięgłych w Przemyślu rozprawa przeciw Annie Orzechowskiej i tow. oskarżonym o morderstwo na osobie śp. Michała Tanasiewicza popełnione w r. 1921. w Storożyńcu.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytania w kierunku morderstwa co do wszystkich oskarżonych, zaś pytanie w kierunku zabójstwa potwierdzili. Wyłącznie do osk. Heleny Orzechowskiej zaprzeczyli wszystkie pytania.

Wobec tego Trybunał zasądził Stanisława Wilgusza na 5 lat, Annę Orzechow-

jazdę powyżej ustanowionej taryfy i w takim wypadku funkcjonariusze policyjni wcale nie interweniowali.

Do rzeszy nau'zycielskiej

Ciesz się swatłogawców rzeszo,
bo Sejm i rząd kłóciwy
już z pomocą dla was spieszą,
by z was każdy był szczęśliwy
Godność, byt wasz materialny,
to dla Rządu problem walny...
Pieniądz i urzędnik w cenę
rosną, gdy ich jest niewiele:
przeło was i pensje wasze
redukować można śmieć.
Stąd grosz, co dla innych niczem
u was wartość wielką zyska,
będziesz długo go obracał,
n'm co włożysz zań do pyska.
Podział bardzo sprawiedliwy,
wieczn'e będzie trwał tak oto:
Wam zostaną ducha skarby,
niech flistry garną złoto!
U was góra ideały!
Nie potrzeba Wam pieniędzy!
Wiedzieć tylko — w tem sek cały
ile szczęścia płynie z nędzy.
Węc hołdujcie filozof,
którą głosił D'ogenes!
Każdy będzie czuł się lekki
i zbędny mu będzie senes.
Mimo próżni zaprzeczenia
stw'rdzam ją: bład stąd wynika
że zabrakło doświadczenia
ze żłogdkiem urzędnika.
Węc konkluzja stąd jest bystra,
któż korzyści n'e doceni:
Chociaż minie ster min'stra,
lecz się u was nic nie zmieni!

Zeter.

Jubiler 16-letni ograbiony we Włoszech.

Jubiler 16-letni, Dobrzyński, wybrał się w podróż do Włoch. W drodze jedna został w pociągu ograbiony. Jechał on z Bazyli przez stację pograniczną Chiasso, winząc większą kolekcję drogocennych kamieni którą powierzyli mu do komisowej sprzedaży jubilerzy z Antwerpii.

W rękę s'radziowych kosztowności wynosi 50.000 guldenów holenderskich.

Krwawa tragedia małżeńska.

Opuszczony mąż zastrzelił żonę i jej kochankę.

(c.) W Wilnie rozegrała się krwawa tragedia małżeńska, której ofiarą padły dwa istnienia ludzkie. Nieka Olga Piątkowska, żona 27-letniego urzędnika pocztowego z Łyntu, Bronisława Piątkowskiego, opuściła przed miesiącem dom swego męża i wyjechała do Wilna, gdzie zamieszkała ze swym kochankiem, Snarskim, porucznikiem W. P. Omgdaj przybył za nią do Wilna Piątkowski i zastawszy w mieszkaniu swego teścia, żonę i jej kochankę, zażądał od Snarskiego, aby zerwał z jego żoną, a od niej, aby wróciła do domu. Gdy perswazje i prośby nie pomogły, Piątkowski wydobyl momentalnie browning i strzelił z niego trzykrotnie do Snarskiego. Na widok tego, żona Piątkowskiego rzuciła się na łóżko i

usiłowała się ukryć pod poduszkami. Lecz nie uchroniło to jej od śmierci. Piątkowski rzucił się na nią i dwukrotnym wystrzałem w skroń pozbawił ją życia. Aresztowany oświadczył, że miał zamiar także sobie odebrać życie, lecz w browningu nie było już kuli, a innych nie miał.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI

Poniedziałek 7. bm. „Wilki”. Premiera. Ceny niższe.

Wtorek 8. bm. o godz. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja”. Ceny niższe popoł.

Wtorek 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wilki”. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI

Poniedziałek, 7. bm. „Marietta”. Ceny niższe.

Wtorek 8. bm. o godz. 3.30 pop. „Ję Wysocki Tancerka”. Ceny niższe pop.

Wtorek 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Marietta”. Ceny niższe.

TEATR „SEMAFOR” ul. Rejtana 3. Codziennie 19.45, w niedzielę i święta 16.45. 1) Rabindranath Tagore: Poczt. 2) Fr. Karpiński: Laura i Filon. 3) Boy: Nowinki. 4) Jack London: Prawo białego człowieka. 5) „Poczekaj Hanka”. 6) „Na przepiecku”. 7) Rodol: „Nie jestem przy apetycie”. 8) Prudhomme: Waza. 9) Strauss: walc. Bilety wcześniej do nabycia w składzie aut Seyfartha, ul. Akademicka.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień: czwartek, 10 grudnia br. o godz. 20 prelekcja Stanisława Wasylewskiego na temat „U kolebki cywilizacji polskiej”.

Wobec przeprowadzenia się redakcji do nowego lokalu podajemy zmienione numery telefonów:

Naczelny Redaktor — 35-70;
Redakcja — 16;
Dyrekcja „Wiek Nowego” — 28-90;
Administracja — 26-77;
Dyrekcja „Prasy” — 778

„WILKI” („Morturi”), potężny dramat Romaina Rollanda z epoki Wielkiej Rewolucji francuskiej, ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie w poniedziałek 7 bm. na scenie Teatru Wielkiego pod reżyserją p. Sosnowskiego, w pierwszorzędnym obsadzie artystycznej, z pp. Sosnowskim, Żytockim, Bieloockim i Brzeskim w rolach głównych i pp. Czulkim, Fertnerem, Kałnowskim, Korczykiewiczem, Lochmanem, Relskim, Rzeckim, Zabielskim w rolach dalszych. Premiera otrzyma nową oprawę dekoracyjną, projektowaną przez p. Węgrzynę.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

ZA DUSZĘ ŚP. DRA ORESTA LITWINOWICZA odbędzie się we środę 9 bm. o godz. 12 przed wielkim ołtarzem w kościele archikatedralnym nabożeństwo żałobne, na które zaprasza P. T. Pacjentów i Przyjaciół Zmarłego Komitet organizacyjny Fundacji Jego imienia.

STARANIEM KOMITETU PARAFIALNEGO PRZY KOŚCIELE ŚW. ELŻBIETY odbędzie się dnia 8. grudnia br. w sali Sokoła II. (ul. Kętrzyń-

skiego) Loteria Fantowa połączona z koncertem muzyki kołowej. Do wygrania są barany, drób, zajace i wartościowe gospodarstwo rzeczy. Początek o godz. 4 popołudnia. Czysty dochód przeznaczony na pokrycie dalszych wydatków montażu Organów w kościele św. Elżbiety. Na ten cel przypada w tym samym dniu także zbiórka uliczna w całym mieście.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW POLSKICH. W wtorek dnia 8 bm. o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechn. zebranie dyskusyjne na temat: Adwokatura wobec spadku waluty, które zagał adw. Schönbach.

INAUGURACJA TEATRU MAŁEGO odbędzie się dnia 11 bm. pod dyktando p. Ludwika Czarnowskiego. Od dwóch tygodni w gmachu Domu Katolickiego w gorączkowej pracy nad odświeżeniem i urządzeniem sali, która po przeprowadzonych adaptacjach zamieni się w prawdziwą bombonierkę. Na otwarcie teatru daną będzie w myśl tradycji sztuka polska. Oprócz gości z Warszawy i Krakowa mających objąć główne role, popis w niej znajdzie również p. Ludwik Czarnowski oraz p. Z. Łozińska, oboje należący do publiczności.

NA RZECZ FUNDACJI IM. DRA ORESTA LITWINOWICZA (Lwów, Żygmuntowska 4) złożono do poprzednio zebranych 1.030 zł. następujące dalsze ofiary: JWP. Aleksandrowicz Stanisław 30; Bassler Maria 55; Capiowa Paulina (zobrano) 31; Ciechoń Maria (zebr.) 46; Czarkowska Jadwiga 20; Franke Berta (zebr.) 60; Górska Józefa (zebr.) 45; Orono profesorskie gimn. żeń. kr. Jadwigi 270; Hermanówna Józefa 5; Jasłiska Helena 80; Lang Helena i Kazimiera 40; Laskownik Bronisław 30; Dr. Leszczyński Roman (zebr.) 40; Majewska Helena 50; Marchewicz Kazimierz 8; Morawetz Tekla (Klinkowce) 7; Oklenówna Róża 50; Prokosz Jan w Kopyczyńcach (zebr.) 110; Rasp Jan (zebr.) 35; Skibiński Stanisław (Stansławów) 10; Schmidtowa Maria (zebr.) 17; Stemplówna Anna 5; SS. Urszulanki Lwów 50; Urzędnicy Dyrekcji kolei Lwów 22; Dr. Witkowski Kazimierz 10; Żegiestowski Włodzimierz (zebr.) 65; X. Y. 240. Razem i po odliczeniu wydatków zł. 17.80 fundusz wynosi 2.206,10 zł. umieszczony na 14 proc. p. a. w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie. — Prosimy o dalsze składki na rzecz Fundacji.

POD ADRESEM ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA. Z licznych stron dochodzą nas skargi na nieracjonalny system usuwania śmieci i śmieci na ulicach miasta. Największym zainteresowaniem darzy się podziemne, mało uczyszczane ulice, podczas gdy główne arterie i ośrodki komunikacyjne, jak np. plac Marjański pozostawione są w największym zaniedbaniu. Czy nie możnaby temu zaradzić? —

W WALCE O NAUKĘ I CHLEB CODZIENNY. O głodzie i chłodzie przygotowują się do natury gimnazjaliści. Jest to walka o naukę i chleb codzienny. A bardziej jeszcze o zdobycie wiedzy idzie tej gromadce, bo gdyby jedynie walczyli o chleb, zostaliby rzemieślnikami, handlarzami i pręde, zapewne doszliby do celu. Ale głód wiedzy jest u nich silniejszy. Nie posyła ich rodzice do szkół, bo nie mieli za co. Każdy z nich musiał wcześniej zarobkować. I dziś, ucząc się, musi równocześnie pracować na chleb codzienny. Zarabia tyle, aby nie umrzeć z głodu i nie razłachmanami. Na książki do nauki już nie starczy. Czy rozumiecie, co to za tragedia dla tej garstki ludzi? Zwracamy się do naszych Czytelników z gorącym apelem o nabywanie książek i podręczników, potrzebnych do VIII. kl. gimnazjalnej. Są jednego z najbardziej potrzebnych w tej gromadce. Szukamy też na żądanie adresem tego miłośnika. Książki prosimy składać w Redakcji Wiek Nowego.

France Dhelia
Zuzanne Balco
Marja Dorvaw
Stella Seager
Nivow Balzan
Joanna Sutter
Lina Baldi
Zuzanna Murane

8

najpiękniejszych
artystek świata
w główn. rolach.

Dziś 7. b. m. wielka PREMIERA epokowego filmu

KOBIETA NA ROZDROŻU

według głośnej powieści Wiktora Margueritte'a.

Dramat ten, nawiązujący do uczucia wstępu. Autor prze-
rowadza swoją bohaterkę przez całe piekło paryskiego zepsucia
i w końcu stawia ją na drodze rzeczywistej cnoty i prawdziwej
czystości uczucia.

37132

APOLLO. Największa sensacja świata. **APOLLO.**

1000
TANCEREK

Cafe de Par's
Moulin Rouge
Casino de Paris

Najelegantsi tancerze

Najnowsze mody

Naj i tanie kancielarsze

WENTA ŚWIĄTECZNA na rzecz „Domu Pracy” we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. w sali Sokola Macierzy. W sprawie tej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem woj. Lud. Garapichowej posiedzenie komitetu pań. Uchwalono obszerny program, który ściągnie do sali Sokola Macierzy olbrzymie masy ciekawych. Bliższe szczegóły niebawem.

6 MIESIĘCZNY KURS PIELEGNOWANIA NIEMOWLĄT rozpocznie się 1 stycznia. Zgłoszenia i informacje w Polskim Czerw. Krzyżu, ulica Bielowska 6.

APEL DO DYREKCJI KOLEJOWEJ. Jako telegrafista zajęty był w Urzędzie Ruchu na głównym dworcu we Lwowie p. Marian A. Tak podczas obrony Lwowa, jak i podczas najazdu bolszewickiego zgłosił się on do wojska i walczył dzielnie. Po skończeniu wojny wrócił do służby kolejowej. Po czterech latach sumiennej i bezgannej służby powołano go w roku 1923 z powrotem do wojska. W czasie wojsk. służby stracił w wypadku kolejowym lewą rękę. Zwolniono go więc z wojska, zapewniając go, że kolej się nim zajmie. Niestety dla inwalidy trudno o miejsce. Pomimo tego iż nieszczęśliwiec od dwóch lat zabiega o przyjęcie go z powrotem do kolejki (nadając się do teleg. służby z jedną ręką i protezą) przyjąć go nie chcą. Czyżby naprawdę dla inteligentnego inwalidy i byłego pracownika kol. niejsza znaleźć nie można. P. Marian St. jest w skrajnej nędzy, nie mogąc nigdzie znaleźć zarobku. Apeluujemy do znanego z wyrozumiałości p. prezesa Prachyła, aby się biednym inwalidą zajął, bo referenci kolejowi błędą do niego nie dopuszczają. — Emiliotte.

CHWILOWE ZNIŻKI DO „SEMAFORA”. Z wielu stron zwrócono się do dyrekcji teatru z prośbą o obniżenie cen dla inteligencji pracującej, która jeszcze nie oglądała dotychczasowego programu. Korzystając z tej propozycji kół urzędniczych oraz celem lepszego przygotowania rewii „Łątki 1925” — dyrekcja przesunęła premierę jej na poniedziałek 7 b. m. a dodając jeszcze w sobotę oraz w niedzielę popołudniu i wieczorem przedstawienie programu dotychczasowego, który uzyskał niebywały we Lwowie rekord, utrzymując się z olbrzymim powodzeniem prawie przez cztery tygodnie. Na dziś i jutro udzieliła kancelaria teatru od godz. 6-tej wiecz. grupom urzędniczym (najmniej 4 osobowym) daleko idących zniżek.

(c) POLKA POSŁEM W AMERYCE. Pierwsza kobieta narodowości polskiej, zajmująca w Stanach Zjednoczonych urząd publiczny, jest p. Marja Urbańska. Została ona wybrana do senatu stanu Jersey. Jako kandydatka demokratów.

FUNDUSZ DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH został na piątkowym posiedzeniu Komitetu rozdzielczego w całości wy-
czerpany. Na 852 ubiegających się, pomocy otrzymało 371 osób na kwotę 21940 zł. Zarząd Funduszu ma nadzieję otrzymać z Ministerstwa w ciągu grudnia jeszcze dalsze pieniądze, w takim razie

obdzieleni zostaną ci, których podania tylko z powodu szczupłości kwoty musiały być odłożone. Ewentualne wznowienie wypłat zostanie ogłoszone. Do tego czasu zawiesza się rejestrację nowo zgłaszających się. Natomiast wypłaty tym, którym Komitet przyznał zasiłek, uskutecznić będzie kasa Funduszu Bezrobocia jeszcze w poniedziałek 7. i środę 9. grudnia w godzinach popołudniowych.

SPROSTOWANIE. W artykule „Wiek Nowy” z dnia 29. listopada br. pod tytułem „Tajemniczy jeździec etc.” ukazały się zarzuty pod moim adresem, określające niejasno moje stanowisko. Donoszę więc, że do końca września b. r. odbywałem praktykę w Łucku, w Województwie Wołyńskim, obecnie zaś wykonuję pomiary zakładów wodnych na Wołyniu w porozumieniu z inż. Grabowski i Ska, z którą wszedłem w kontakt z ramienia Twa Br. Poin. Studentów Politechniki pismem Twa z dnia 16. sierpnia 1922 r. do trasowania kolejki nad Styrem na Polesiu. Prawda jest, że dawałem ogłoszenia i mam do obsadzenia jedno wolne miejsce dla paniąki wykształconej z dobrego domu do pomocy przy pomiarach (pracy biurowej) wytrzymałej sportmenki, ponieważ obiekty, przeznaczone do pomiarów, objeżdżam koniami. Na inserat ten zgłaszało się bardzo wiele pan, jednak zupełnie nie odpowiednich ani pod względem fizycznym ani też umysłowym. Nieprawda jest, jakoby zachowywał się nieodpowiednio, prawda jest natomiast, iż zgłaszające się panie często natrączyły domagały się przyjęcia i z tego powodu urządziły scysję. Inne zaś panie były odstręczane przez lokatorów, którzy od kilku lat robią mi szkany w celu wyrugowania mnie z mojego mieszkania. Prawda jest też, że z początkiem października sam zgłosiłem się do komisariatu VI PP. z prośbą o dochodzenie w kierunku oszczerstwa na mnie. Prawda jest, że od kilku lat trzymam konie dla wyjazdu dla prac inżynierskich. Jan Giebułtowicz, abs. inżynier.

(d) NAPADY NA CZELADNIKÓW PIEKARSKICH. Nieznani osobnicy na ul. Młodowej napadli na Jana Gorczykowskiego, czeladnika piekarskiego, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 1. 115. Zadzali mu oni kilka razy nożami na głowę i rękach. Następnie na pl. Strzeleckim jakiś osobnik nożem przebił w bok piekarza Franciszka Stogańskiego. Oba ramiona Pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala.

(d) KRADZIEŻ FUTRA W KAWIARNI. Wczoraj w kawiarni „Roma” skradziono z wieszadła czarne futro, podbite tchórzami, z kołnierzem sełskim. Futro to było własnością adwokata dr. J. Fischera.

(d) POŻAR SCHODÓW wybuchł wczoraj w rzeczywistości przy ul. Zamarynowskiej 1. 18. Na miejsce przybyła straż ogniowa i pożar, który mógł przybrać większe rozmiary ugasiła. Stwierdzono, że ogień powstał wskutek otwartych drzwiczek komina, znajdujących się tuż przy stopniach drewnianych.

(d) BOLESNY WYPADEK. W rzeczywistości przy ul. Prowiantowej 1. 5 wczoraj betoniarz Michał Bemus wynosił z piwnicy węgiel w worku. Potknął się on na schodach i tak fatalnie upadł, że złamał sobie lewe żebro, które przebiło płuco. Pogotowie ratunkowe ofiarę wypadku przewoziło do szpitala Bemus liczy 45 lat.

(d) KRADZIEŻ Z SAŃ. Tadeusz Łahoda, starszy dozorca dróg państw. w Rawie Ruskiej, lechał wczoraj samemu przez ul. Żółkiewską. W czasie tym skradziono mu z tyłu umieszczoną walizkę, zawierającą przybory kancelaryjne.

Wystawa drobin, gołębi i królików we Lwowie.

(d) Wczoraj przed południem odbyło się uroczyste otwarcie Krajowej Wystawy drobin, gołębi i królików, urządzonej w krytej ujeżdżalni wojskowej przy ul. Jabłonowskich. W uroczystości tej udział wzięli: wojewoda dr. Garapich, generał Merawigja Anieniem DOK, senator Witold ks. Czartoryski, inż. Duninowa, bar. Krusensternowa, pułk. Haudek inż. Komendy miasta, insp. J. Victorin, Anela Longchamps, St. Nikorowiczówna, Zofia Tannenhorst, H. Szadkowska, L. Wiśniewski, pułk. dr. Konczacki, A. Gojowiczynski, dr. A. Majewski, radca W. Kołodziej, prof. Popek, M. Baranowski, pełnomocnik dóbr arcybiskupich, pułk. Langner, kap. Szubert, Fr. Ponicki, kap. Kosydarski, pułk. Hoffmann, J. Langierowa, kap. Klink, W. Mazurkiewicz, kpt. Basznak, oraz licznie zgromadzona publiczność.

Wystawę otworzył przemówieniem p. Leopold Wiśniewski imieniem Komitetu, poczem wojewoda dr. Garapich przeczął wstążkę u wejścia, po której to ceremonii zebrani przy dźwiękach orkiestry 40 pp. zwiędali wystawione okazy.

Okazy rozmieszczone są umiejętnie w klatkach, a jest ich około 800 sztuk.

W DZIALE KUR

powszechną uwagę zwracają okazy: hr. Duninowej, J. Langierowej, hr. Zamojskiej, M. Sekowskiej, R. Kańskiej, D. Raczka, kap. Szuberta, ks. Sapieżyny, kap. Basznaka, J. Stańkówny, M. Obreńskiej, Z. Stawiarzkiej i w. in.

DZIAŁ GOŁĘBI

jest bardzo silnie obsadzony eksponatami. Piękne okazy wystawili: J. Br. Karpiński, L. Wiśniewski, Wł. Hawling, J. Holdun, dr. Cielecki, A. Rablin, St. Mutka, M. Mazurkiewicz, W. Kołodziej, kap. Szubert, W. Rohozicki, J. Pichler, A. Baranowski, F. Roman'szyn, L. Solewski, St. Pietrzycki, S. Friedel, M. Ostersetz, M. Majer, A. Schneider, Wł. Onyszkiewicz, L. Lachtaj i w. in. Nadto gołębie pocztowe wystawiły wojskowe stacje Lwów VI i Brzeżany VI-1.

Samobójstwo posterunkowego.

Przyczyną rozpaczliwego kroku niedostateczne uposażenie.

LUCK, 4. grudnia.

(ola) W dniu 2. grudnia w koszarach przy posterunku policji w Kiwercach, pow. łuckiego, o godz. 3 m. 45 po południu usiłował się pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru posterunkowy Stanisław Dziadek. Kula przeszła na wylot przez głowę, powodując uszkodzenie nerwów ocznych. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala owatwego w Łucku.

Przyczyną samobójstwa były ciężkie warunki materialne, tak często nieszczęśliwie spotykane w sferze niższych urzędników państwowych. Denat na kilka godzin przed popełnieniem swego szalonego czynu odwiedził jednego ze swoich kolegów, że jeżeli zechce spłacić wszystkie pilniejsze długi, to będzie zmuszony zrezygnować ze stołowania się w menaży, a karmić się będzie do końca miesiąca tylko suchym chlebem.

Tu należy rzeczywiście zastanowić się nad tragedją nie tylko jednego pos. Dziadek, ale i wszystkich, którzy przedtem samobójstwo popełnili. Policjant, otrzymujący za ledwie około 100 zł. miesięcznie, nie jest w stanie utrzymać się z tych pieniędzy po pewnym czasie, w większości wypad-

ków, stają przed nim dwie alternatywy: naruszenie swych obowiązków służbowych, bądź samobójstwo. Od policji wymagamy bardzo wiele, szczególnie na kresach, gdzie kwitnie bandytyzm i agitacja antypaństwowa. Jedną owoż absurdem jest zrównanie wynagrodzenia starszego posterunkowego z wynagrodzeniem listonosza. Przodownik, będący komendantem posterunku, a co za tem idzie, odpowiadający nie tylko za własne czyny, ale i za czyny swoich podkomendnych i za swój cały, nieraz zbyt obszerny, rejon — otrzymuje 120 zł. miesięcznie, czyli tyle samo, ile dostaje niższy urzędnik starsztwa, którego zadaniem jest prowadzenie skrowiznu lub w najlepszym razie ekspedjowanie korespondencji. Wymagania, stawiane funkcjonariuszom policji, powinny być opłacane tak, by nie potrzebowali obawiać się nędzy.

Są dziedziny, w których obcinanie pensji urzędniczych równa się zbrodni, a do tych w pierwszym rzędzie należy odnieść służbę bezpieczeństwa publicznego, najbardziej trudną, najbardziej niewdzięczną i, jak dotychczas, najgorzej opłacaną.

W DZIALE KRÓLIKÓW

spotyka się niezwykle okazy M. Szagowskiego, J. Przyzińskiego, L. Smoleńskiej, J. Szawłowskiego, Z. Macielńskiego, J. Adamusowej, M. hr. Zamojskiej, T. Smólskiego i S. Friedla.

Wystawa cafa, której zamknięcie nastąpi już jutro o godz. 6 wieczór, jest bardzo interesująca i dobrze byłoby, aby ją zwiedziła młodzież szkolna. Za przewodnika po wystawie służy bardzo szczegółowy katalog, zaopatrzony nawet w rycin.

W jednym z najbliższych Dodatków ilustrowanych podamy zdjęcia fotograficzne z tej nadzwyczaj interesującej wystawy.

Obrniżenie ceny chleba i maki pszennej.

(!!) Dnia 4 bm. odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisji cenikowej pod przewodnictwem dr. Schleichera. Przedmiotem obrad było ustanowienie ceny chleba, bułek i maki pszennej. Po wysłuchaniu wywodów delegata korporacji piekarzy, Komisja jednogłośnie ustaliła cenę chleba na 45 groszy loco piekarni, pozostawiając bułki w tej samej, co przedtem, cenie. Województwo jednak nie uwzględniło propozycji i wbrew uzasadnionej kalkulacji ustanowiło następującą taryfę z mocą obowiązującą od dnia 5 b. m. a mianowicie: a) 1 kg. maki pszennej 40 procentowej do sprzedaży detalicznej 72 groszy; b) chleba o wadze 1 kg. z maki żytniej 60 procent. w piekarni i z dostawą do sklepu 43 groszy, w sklepie cena sprzedażna 45 groszy; c) bułka 3 i pół grosza cena sprzedażna w sklepie 4 grosze; d) 4 bułki t. zw. czwórki żydowskie o wadze 16 dkg. w piekarni lub z dostawą do sklepu 14 gr. cena sprzedażna na straganie lub w sklepie 16 groszy; e) 1 bochenek chleba kulikowskiego w piekarni 58 gr. w sprzedaży detalicznej 60 groszy.

W sobotę dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem przełożonego r. m. Schürnera Walne Zgromadzenie korporacji piekarskiej. Obszerny referat wygłosił p. Jaworek, poczem w burzliwej dyskusji głos zabierali pp. Opat, Hagler, Kessler, Fink, Hess i przewodniczący. Mówcy wskazywali

na to, że mąka żytnia kosztuje nadal 48.50 gr. zaś pszena 72 groszy, zatem żyż 20 gr. od ceny dawniejszej a miano to obniżono cenę chleba o 2 grosze, nie podwyższono natomiast ani o pół grosza ceny bułek. W końcu zgromadzenie uchwaliło uznanie p. Jaworkowi za dzielną obronę spraw piekarzy i protest do sposobu zakładania o zmianę taryfy, z żądaniem, by zmiany w cenach sprzedaży pieczywa były przynajmniej 24 godzin naprzód doręczane Stowarzyszeniu.

Z Teatru Wielkiego.

Wielka szkoda, że Teatr nasz posiadając w repertuarze swoim Rossiniego, nie posiada w nim de facto ani jednej opery Mozarta. Gdyby dzieła jego były częściej grywane niewątpliwie artyści, orkiestra i chóry wywiązywałyby się ze swoich zadań o wiele, wiele lepiej, aniżeli się to zazwyczaj dzieje. Dzieła Mozarta i Rossiniego wymagały w wykonaniu lekkości. Lekkości i raz jeszcze lekkości. W tem tkwi tajemnica ich oddziaływania na słuchacza, w tem nie ulegająca czasowi wartość. Te precyzyjne, koronkowe melodie jakże inaczej wyglądałyby, gdyby orkiestra, chór, a nawet soliści mieli możność wżyć się w styl takich oper. U nas wyprawia się na scenę tylko „Cyrulika”, najeżdżając in gratiam gościny artystów obcych i stąd mało przygotowany szwankować musi. A jaka szkoda. Jaka wielka szkoda!...

Jak tego pokroju dzieła śpiewać i grać należy dałi dowodne przykłady pp. Ada Sari i R. Cyganik. O Rozynie p. Ady Sari miałem sposobność już swojego czasu pisać. Wczorajszy występ artystki zniwalałby mnie do powtórzenia tych wszelkich superlatywów, w których niejednokrotnie relacjonowałem o jej występach. P. Sari śpiewała partję po mistrzowsku, t. o ile nie będzie to przesadą, z jeszcze większą maestrią, niż w czasie ostatniej swej gościny. Subtelność finisza, lekkość, omotały tak jej śpiew, że uważać go można za klasyczny wprost przykład mistrzowskiego śpiewu koloraturskiego. Śpiewowi odpowiadała w całej pełni gra mierzona, świetna na ton opery buño, bardzo plastyczna, zwie-

Które dziecko z IX-tej serii jest najpiękniejsze?

KUPON, upoważniający do głosowania w konkursie piękności dziecka.

IX. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

2) Numer fot. grafii _____

Termin na syłania kuponów upływa z dniem 16 grudnia.

wna i podobnie jak śpiew niesłychanie subtelna w ujęciu.

Artystce sekundował bardzo dzielnie p. Cyganik. Jego Figaro, wystudiowany w najdrobniejszych szczegółach, przynosił mu prawdziwy zawrót głowy. W ton opery utrafił artysta zupełnie dając tak w śpiewie jak i w grze postać — bez zarzutu, doskonałą.

W roli hr. Almavivy wystąpił jako gość artysta sceny warszawskiej p. Adam Dobosz. Artystę tego pamiętam i z czasów jego dawniejszego pobytu na naszej scenie i z jego występów warszawskich. Niewątpliwie w dalszych swoich kreacjach, z którymi występował na naszej scenie, zdolał się silniej wypowiedzieć, rola bowiem Almavivy ponownie niezaprzeczanej wartości pięknego głosu jakim rozporządza artysta, mniej może odpowiadająca gatunkowości tego głosu. Partja była zaśpiewana pięknie, ale nie było to ostatnie słowo sztuki artysty.

Pozostała obsada nie uległa zmianie.

Prof. Lesław Jaworski.

Noszenie dzieci na Nowej Gwince.



Oryginalny worek do noszenia dzieci na Nowej Gwince.

Dżuma w sowieckiej Białorusi.

Łuck w grudniu.

(ola) Z Mińska donoszą, że w okręgach Bobrujskim, Homelskim i Mińskim rozpowszechniła się bardzo poważna co do swoich rozmiarów

epidemia dżumy azjatyckiej.

Wysłana specjalna komisja lekarska skonstatowała

około 100 wypadków zakaźności, przyczem stwierdziła, że dżuma została za-

wleczona do tych okręgów przez rekrutów rocznika 1904, powołanych z republiki afganistańskiej. Celem zapobieżenia rozszerzeniu się epidemii komisariat ludowy zdrowia wyasygnował 100.000 rubli w złocie, a także wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy przyjeżdżający lub wyjeżdżający z granic wymienionych okręgów podlegać mają 15-to dniowej kwarantannie.

Żydowski jubiler przyjacielem arc. Franc. Ferdynanda.

Majątek sprzedał lwowskiemu jubilerowi Zipperowi.

W Budapeszcie zmarł przed kilku dniami Karol Bachruch, właściciel wielkiego sklepu jubilerskiego, jeden z najbogatszych Węgrów, zażyły przyjaciel tragicznej pamięci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Zmarły w Sarajewie następca tronu austriackiego wysoko cenił Bachrucha i często zasięgał jego porady w swoich sprawach prywatnych i rodzinnych. Arcyksiążę pojawiał się w Budapeszcie dość rzadko, lecz przybywszy, zamiast zająć królewskie apartamenty na zamku budzińskim, przebywał w swoim wagonie salonowym na dworcu i tam udzielał adiencji.

Nigdy wówczas nie brakło Bachrucha. Ten żydowski jubiler załatwiał arcyksięciu sprawy, niemające nieraz nic wspólnego z zawodem jubilerskim n. p. kupno dóbr, koni i t. p. Często też bywał powoływany na dwór arcyksięcia w Wiedniu.

Gdy na Węgrzech nastąpiła epoka rządów krwawego Beli Kuhna, Bachruch sprzedał swe sklepy i fabryki lwowskiemu jubilerowi Zipperowi i usunął się w zacisze życia prywatnego. Był on odznaczony wielu orderami i tytułem hofrata.

Kronika sportowa.

HOCKEY.

I. ORGANIZACYJNE ZEBRANIE SEKCJI HOCKEY'OWEJ Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 8. grudnia br. o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Łozińskiego 7.

NARCIARSTWO.

SEKCJA NARCIARSKA Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie zawiadamia, że zarząd sekcji urzędnie we wtorki i piątki od godz. 10-20 (7-6) wiecz. we własnym lokalu przy ul. Kułaki 2, II p. I udziela wszelkich informacji co do wpisów, kursów narciarskich i wycieczek. Opłata za noclegi w schronisku w Sławsku wynosi dla członków Związku i młodzieży szkolnej 50 groszy, dla gości 1 zł.

BEZPŁATNY KURS NARCIARSKI dla początkujących urządziła sekcja narciarska Akad. Związku Sport. we Lwowie. Zebranie informacyjne w sprawie powyższego kursu odbędzie się w poniedziałek dnia 7. grudnia o godz. 18-tej (6-tej) wiecz. w lokalu Związku przy ul. Łozińskiego 7.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

Puchar lwowski nie rozegrany i niewiadomo jeszcze, jakie będą jego koleje. Rozgrywki o puchar PZPN-u w niektórych okręgach ukończono definitywnie. Z okręgu krakowskiego staje do finału Wisła, z warszawskiego Warszawianka, z poznańskiego Warta, z lwowskiego Sparta, w okręgu łódzkim zaś nakazano ponowne przeprowadzenie rozgrywek, tak, że finał przesunąć się może aż do wiosny, hamując w ten sposób rozgrywkę międzyokręgową.

Faworytem do zdobycia pucharu PZPN-u jest Wisła, która znajdując się w doskonałej formie, odegra napewno także pierwszą rolę w mistrzostwie krakowskim na wiosnę, a najprawdopodobniej i w mistrzostwie Polski w jesień.

Bezspornie football polski wyrównał nieco swą klasę, tak, że dwucyfrowe zwycięstwa między mistrzami okręgów nie będą miały w przy-

szłości miejsca, niemniej jednak przyznać trzeba, że football małopolski jest zawsze jeszcze elitą piłkarstwa polskiego i zdobycie mistrzostwa Polski przez drużynę małopolską będzie jeszcze długo zupełnie zrozumiiałe i naturalne.

W czasie gdy na polskich boiskach footballowych leżeć będzie przez szereg miesięcy gruba powłoka śniegu — na zachodzie zaczyna się okres najcięższych walk piłkarskich.

W konserwatywnej Anglii, gdzie nie interesują się zupełnie footballiem kontynentalnym, mając do syta mówić i pisać o swoich 15.000 zawodach footballowych, które co tygodnia rozgrywa się na boiskach Albionu, toczą się zacięte walki o mistrzostwo I i II ligi profesjonalnej. Jedyną przeszkodą w normalnym rozegraniu zawodów jest bardzo często nieprzenikniona warstwa mgły, która jak na złość w soboty, które są dniem wszelkich spotkań zalega angielskie boiska.

W I. lidze prowadzi stary klub, kilkakrotny mistrz Anglii Sunderland. W II. lidze prowadzi „wydałone” z I ligi Chelsea i Middlesborough. W ubiegłą sobotę rozpoczęły się tradycyjne rozgrywki o puchar Anglii, na razie między klubami słabszymi. Zwycięzcy rozgrywek wstępnych zmierzają się dopiero z klubami ligowymi.

Francja nie ma szczęścia w piłce nożnej. R. D. Espagnol z „boskim” Zamorra w bramce pobita na głowę w Pradze przez Slavię 4:2 i przez Spartę 4:0 — w drodze powrotnej do Hiszpanii — wylądowała w Paryżu i pomściła swe praskie klęski na paryskim Red Starze — bijąc go gładko 6:1! Francuzom nie pomogło wypożyczenie dwóch graczy aż z Havru, wobec 6000 widzów ponieśli zasłużoną klęskę.

W Czechosłowacji powtarza się stara historia footballowa. W mistrzostwie prowadzi Slavia, tuż za nią Sparta, Victoria Žižkov i DFC. — centrum stanowi Cechie Karlin, CAFK, Meteor VIII. i Kladno — końcowymi miejscami zadowalały się na razie Vrsovice, Liben, Slavoy Žižkov i Cechie VIII.

Tak jak w Austrii i Węgrzech, tak i w Czechach nastąpiła wielka redukcja gaź, gdyż kluby są zbyt zaangażowane... w deficycie.

W Austrii ograniczono się do pańszczyźnianych spotkań mistrzowskich, przyczem biorąc pod uwagę katastrofalne położenie finansowe, w wielu klubach jużto „oddalono” zupełnie zachodzące wielkie gwiazdy, jużto zredukowano im niejednokrotnie pensje do kilkudziesięciu naszych złotych.

Na Węgrzech na razę zimno, więc nie grano w football. Na rozgrzewkę jednak stary dostawca skandali Kispesti — widząc przed sobą przepaść... drugiej klasy, chciał obejść przepis o rocznej przerwie dla nowych graczy, przechodzących z klubu do klubu w Budapeszcie, i znalazłszy odpowiedni materiał, wysłał ich na prowincję, skąd mieli wkrótce wrócić. Wszystko wyszło jednak na jaw i Kispesti czeka ciężka kara.

w. m.

SPRZEDAŻ SPIRYTUSU
BON GOUT
LWÓW. RYNEK 3. 37115

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w grudniu 1925.

Z teatru Fredry.

Teatr im. Al. hr. Fredry wystąpił w dniu 29. z. m. z premierą sztuki J. Berra i L. Verneilla w przekładzie Ad. Zagórskiego pt. „Be verley”. Główne role z powodzeniem odegrali: p. Orwicz, detektyw-spijrytysta, pp. Fidererowa, Kuźmińska, Rygierowa, Wostrowska, Bończa, Drowski, Hudetz, Nawrocki, Ostropolski i Roński. Premiera wypadła okazale. Zwracały uwagę nowe dekoracje p. Miarczyńskiego i efekty świetlne p. Masin-gera.

Z sali koncertowej.

W dniu 8. grudnia wystąpi w Stanisławowie słynny artysta skrzypek i profesor konserwatorium lwowskiego, profesor Józef Cernier.

Z Tow. Zjednoczenie Mieszczan.

W sobotę 28. bm. odbyła się w Tow. Zjednoczenie Mieszczan pogadanka na temat: „Mieszczaństwo polskie w świetle historii i doby obecnej”. Prelegent p. dyr. W. Gatnikiewicz.

Magistrat w walce z niedzą mieszkaniową.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono na cele budowy 7 domów mieszkalnych dla ludności ubogiej i dełożowanej z walących się realności, zasięgnąć w myśl referatu dra Ferensiewicza w państwowym funduszu gospodarczym pożyczkę w kwocie 100 tysięcy zł. Budynki te staną na gruntach miejskich przy ul. Halickiej obok dawnych budynków domu starców i kalek i będą liczyły 56 mieszkań po jednym pokoju z kuchnią.

Sytuacja gospodarcza paraliżuje plany elektrowni.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej radny Haubenstein interpelował p. prezesa Chowańca w sprawie elektrowni miejskiej. P. prezes wyjaśnił w odpowiedzi, że Magistrat nie zaniechał planu budowy, jednakowoż gdyby ewentualne zobowiązania gminy z tego budżetu musiały siłą faktu opierać się na walucie zagranicznej to, wobec obecnej nie wyjaśnionej sytuacji walutowej, ostrożność każe wstrzymać się z definitywnym zamówieniem do wiosny i tem samem odroczyć obecny kryzys gospodarczy. Ostrożność ta wska-

zana jest tembardziej, że chodzi tu o niemalą kwotę 300.000 dol. am.

Wściekły pies kasa.

Tymi dniami wściekły pies na ulicach dzielnicy Knihinin-kolonja pokasał kilka osób. Dalszym wypadkom położył kres p. Wilhelm Ettinger, który go zabił i przez to usunął nowe wypadki.

Kupiec popełnił samobójstwo.

Chaim Fink, kupiec, zamieszkały przy ul. Gazowej 1. 69, liczący lat 30, popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny. Powodem tego rozpaczliwego kroku była strata poniesiona w handlu. Chaim Fink zmarł po dwudniowych męczarniach.

J. Z.

ZAPISKI.

EWA OSTROŁĘG: O ŚW. MIKOŁAJU. 4-o, str. 20 z ilustracjami A. Gramatyki-Ostrowskiej. Nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Niebogała nasza rodzima literatura dziecięca wzbogaciła się na św. Mikołaja i okres gwiazdkowy książką o precudnej treści i jeszcze piękniejszych wielobarwnych ilustracjach Gramatyki-Ostrowskiej. Wędruje w niej św. Mikołaj z bogatymi darami, na anielskich skrzy-

dłach z nieba zniesiony na ziemię, do łózek dziecięcych i niesie im podarunki. Od mieszkań dzieci szczęśliwych idzie i do chaty s'eroty, bo on o wszystkich pamięta i ilościwie ma serce. I dopiero — gdy utrudzi się ciężką drogą wśród śniegów i mrozu po całej Polsce, upodobniony do starego dziadka, ubranego w ciepły kożuch, wraca po jasnej smudze i promiennych sześciach do nieba. Książka piękna treścią o pięknej szacie zewnętrznej z pewnością zainteresuje naszych miłośników, gdy im ją jako trwały podarek przyniesie aniołek na gwiazdkę.

J. ROGOSZ COLONNA-WALEWSKA: Opowieść o Małym Słoniątku, 4-o, str. 13 z ilustracjami A. Gramatyki-Ostrowskiej. Nakład Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Obok precudnej książki „O św. Mikołaju” ruchliwe Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ogłosiło obecnie drukiem także ciekawą historię o biednym słoniątku „Jumbo”, którego przygody na złemskim padole zdolne są zachwycać każde polskie dziecko, ze względu na zajmującą i wzruszającą, a wielce przytem dydaktyczną treść. Treść tę uzupełniają bardzo piękne choć jednobarwne ilustracje w tekście, to też opowieść Walewskiej o słoniątku może być bardzo aktualnym podarkiem na sezon gwiazdkowy. Staranna edycja książeczki i piękna okładka wyróżniają ją również dodatnio wśród tego rodzaju wydawnictw.

Humor zagraniczny:



Prędko, bo drożyzna rośnie!

— Poszę, to jest kilo chleba do pani. kosztuje 50 groszy... Ale niech go pani bierze prędko, bo lada chwila może kosztować dr. żej!

(„Le Rire”, Paryż).

Naczelnik redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYŻANOWSKI

OGŁOSZENIA

Włóczkowe swetry, kamizelki pończochy, skarpatki

Trykoty w największym wyborze tylko u Hanny

OLKA RYNEK 35

TELEFON 1493

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA, KOMIS FORTEPIANÓW I PIANIN Zimerowicza 10 „MONIUSZKO”, Tel. 35—54. 36959

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY M. EHRENKRANZA (starszego) — nadal Lwów, Hetmańska 22, naprzeciw Teatru Wielkiego. — 371 2

Dr. MAKSYMILJAN ROLLER Spec. chorób dzieci. Leczenie lampą kwarcową. Szczepienie ochronne przeciw ospie i szkarlatynie ord. 2—4 Lwów, Kazimierzowska 35. Tel. 19-94. 36631

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych Dr. GOLDBSTEIN b. daw. kliniki wiedeńskiej i berlińskiej, ord. 10—12 i 2—5, Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 36740

Dr. A. NADEL lekarz chorób wenerycznych i skórnych ordynuje od 12-6-tej pl. Halicki 7, nad Kawiarnią Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 36742

Dr. Frisch-Sawicka Sekundariusz Szpitala Państ. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, Władowa 19. 36676

Dr. Jakob Grob Lekarz dentysta Lwów, Legionów 37. 1980

Dr. LEON KATZNER LWÓW, LEGJONÓW 35 ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. Lampa „Sollux”. Ustalenie chwiejących się zębów. 36741

Dr. Regina Reichenstein-Nadłowa W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet ordynuje pl. Halicki 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 36629

DOBRZE I TANIO PRZERABIA I POKRYWA KOLDRY I MATERACE FABRYKA POŚCIELI LWÓW, KORALNICKA 6. 3-441

Warsztaty mechaniczne Słoniówicza Lwów

Franciszkańska 11, przyjmują wszelkie remonta samochodów osobowych i ciężarow. Specjaność remonta silników. Roboty tokarskie, koła zębate. Sprężanie autogazem. Wykonują solidnie i po najniższych cenach. 2789

PIĘKNOŚĆ POWAŻ Elisir na łoki i fale, emalia na twarz, aparaty do samomasażu twarzy i biustu, i inne nieznane ostatnie kosmetyczne nowości. Żądacie katalogów załączajcie znaczek pocztowy. LABOR skrzynka poczt. nr. 61. Bydgoszcz. 3112

50% TANIEJ bo w składzie hurtowym

sprzedajemy **UBRANIA** męskie, dziecięce, oraz **KURTKI, RAGLANY** — na dogodnych warunkach **ARBEIT i BARON** Lwów, Legionów 37, w podwórzu. 36628

Większą ilość budzików francuskich otrzymałem i udzielam w spłat RATALNYCH. Z wysokim poważaniem **MARIAN LAJEWSKI** Lwów, ul. Akademicka 20. 2840

Władzio Zwirlicz pozostaje w Lwowie tylko kilka dni **Pensjonat „Anuta”** ul. Kopernika 3. IV. p. W d. mu codziennie od 10—1 i od 3—6 pp. 37119

Od 30 lat istniejąca firma obecnie technicznie i powiększona — wytwarza pieczęci kauczukowych oraz Zakład rytowniczy — Roman MIKIN Lwów, ul. Legionów 1. 29 (w paroku). — Agenturom stamtąd z prowincji znaczny rabat. Uwaga na imię i adres! 2954

W sprawie zaginionego listu z gotówką i weksłami firmy „Braetka Katz” w Biełsku uprasza się szanownego ojca znaleźć, by zechce i zwrócić się do kancelarii adwokackiej we Lwowie, Sykstuska 40. I. p., celem ugodowego załatwienia sprawy. Na wypadek zwrotu zaginionej gotówki przyrzeka się sprawcy zupełne absolutorium i odstąpienie od drogi sądowej. 37119

Za 1 zł. wykonuje każdą reperację 37112 złotniczą na poczekaniu **WOLF, Sobieskiego 2.**

Wyciąć i przesłać.

DOM BANKOWY SCHUTZ i CHAJES, Lwów, pl. Marjacki 7

Ciągnięcie
10 i 11
grudnia

Proszę mi przesłać przed ciągnięciem 3. klasy:

losów ćwiartek po 30 zł.
losów połówek po 60 zł.
losów całych po 120 zł.

Naetytość _____ zł. prześle po trzymaniu os. w prze. azem lub bl.-
kietem P. K. O., o którego bezpłatne dołączenie proszę. Dokładny adres: _____

Główna
wygrana
400000 zł.

Wielki wybór KILIMÓW GLINIANSKICH — oraz Wyrobow kozykarskich

polica najtaniej **KILIM GLINIANSKI**
Halicka 5 Lwów IIIa Kopernika 23
3002

OSTRZEGA SIĘ
przed nabyciem następujących weksli przez
zemnie i moją żonę podpisanych 125 dola-
rów płatne 2/11, 412.50 dolarów płatne
1 grudnia i 412.50 płatne 1 marca 1926.
gdyż takowe zostały przez firmę Witwich,
Glirinski i Zipper we Lwowie 3-go Maj
21 od nas wykupione. Sprawa jest na drodze
karno-sądowej. — **Grzegorz Matusów**
87120 właśc. dóbr Baligród

ROZMAITE
Zakład dentystyczno-technicz.
W. Ehrenkranza
nadal Lwów, Bernsteina 1. 6. Telef. 16 — 09.
3083

WYKONUJE wszelkie roboty trykotarskie z własnej i do-
starzonej welny, jako też przeróbki po przystępnych ce-
nach. Sala Kola Lwowska 14, przedostatni przystanek 10:
36750

POZYCZE 100—1000 dolarów na podkład złota i brylantów.
Listy Administracja ZŁOTO. 37012

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie;
Asyka 9, drzwi 2: 35774

AKUSZERKA Sekula przyjmuje panie Gródecka 49 I. p.
36794

PRACOWNIA Inter Michała Malca przyjmuje roboty kuśnier-
skie. Cena najniższa: Plac Marjacki 4, w podwórzu: 3008

TORSEKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na
akta, wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Ber-
nardyński 2. 3683

MASZYNY do pisania, rachowania, powielania nawet zupeł-
nie zniszczone przyjmują do gruntownej naprawy, czyszczenia
wykonują starannie, przedk. z fachową znajomością
pod gwarancją. Zakład Mechaniczny Michałski Lwów, So-
łuckiego 12. 2940

SAMOCHOBY, DOROŻKI, LANDOLETY FORDA, ZARG-
BEK GÓTOWKOWY, POKAZNY I NIEZAWODNY prawie
jedyny w obecnych ciężkich czasach ma się kupując na
własność na obecną chłody i na zimę samochód — dorożkę
landoleta kombinowaną FORDA. Tam są również do nabycia
poczworne nasadki landoletowe do zdejmowania do sa-
mochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Targ. JIA-
ZOT sp. z ogr. odp. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23 —
Telefon 269 96. Adres Telegraficzny: Jarot Warszawa
2855

KUCHNIE restauracyjne zdolnemu, trzeźwemu kucharzowi
oddam na rachunek. Jasnogórski, Janowska 4. 36695

Strój i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny —
Chmielawskiego 5, Telefon 1898. 37127

PRZYSTĄPIE do spółki z kilkoma tysiącami zł: do intra-
tuego interesu: Listy pod BRANZA OBOJETNA do Adm:
Wieku Nowego. — 36906

MIÓD PITNY kuracyjny dla starszych i dzieci przeciw
szkarlatynie, wyrypcie, kuru, odrze poleca Jasnogórski —
ulica Janowska 4. 36897

HANDEL DELIKATESÓW połączony z pokojem do śniadań,
wyszynkiem, restauracją do wydzierżawienia lub przyjmie
spółnika ewentualnie kierownika za kaucją. Listy do Adm:
Wieku pod PRZYSTĘPNY. 36396

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe, także
„Mau“ na węgię sprzedaje najtaniej Enis, Skarbowska 6;
(obok kina Lew). — 36680

CHOROBY WENERYCZNE I ZASTARZALE.
skórne, neurastenie seksualną leczy specjal.
Dr. FRISCH, WAŁOWA 11.
36678

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE skryptów, prac nauko-
wych, podań oraz wszelkiej korespondencji przyjmuje po
cenach przystępnych. Romańska, Żybkiewiczza Nr. 5 —
dawnej 3. — 2993

AKUSZERKA WAGNEROWA — przyjmuje panie. SOBIE-
SKIEGO 30 parter. — 36659

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana staran-
nie tylko u Mandla, Kopernika 14. 36682

PRZYJMUJE zlecenia kupieckie na podróże w Polsce za
skromnem wynagrodzeniem — podróże nie wliczam. — Do
Kancelarii Dr. Schaudera, pasaż Fellerów. 26993:

BACZNOŚĆ PROWINCJO! (która często nie orientując się
pada ofiarą onytki) na Nr. 1 Firms: Guterman, Sykstuska
14, poleca PIERSCIONKI zaręczynowe. 37109:

ZŁOTO, srebro, perły, brylanty, diamenty, kupuje po naj-
wyższych cenach: Guterman, Sykstuska 14. 37108

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sil
szwalcarskich uskutecznia: Guterman, Sykstuska 14. 37107

PRZYJMUJE wszelkie roboty w zakres damskiego krawie-
ctwa wchodzące. Szpitalna 44. II: p: 37103

PISZE różne PODANIA i PROŚBY do Instytucji rządowej
i prywatnej, zatawia świadectwa przemysłowe i dzielnia
porady. Franciszek Pustiewicz, Gródecka 70, II. piętro —
od 2 do 6 wieczór. 9330

MASZYNY do szycia naprawiam pod gwarancją na miejscu
oraz sprzedaje na dogodnych warunkach. Wystarczy kores-
pondentka. Jan Mikalik, zawodowy mechanik. Japońska 5.
Lwów, (boczna ul. Giebokiej). 9323

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. WAŁOWA
27 (dom kanturowy wymiany) parter prawy przez podwórze;
36660

POSAŁ POSZUKUJĄ

WIEDENKA posiadająca dobre świadectwa poszukuje miejsca
do dzieci: Listy pod „M“ do Wieku 36920

HANDLOWIEC zdolny z wieloletnią praktyką w pierwszo-
rzednych przedsiębiorstwach (kolonialnych) poszukuje od-
powiedniej posady. Przyjmie też zastępowo w tej branży
w miejscu lub w prowincji. Łaskawe zgłoszenia listowe
pod POZNANECZYK do Adm: Wieku 26923

BUCHALTER — INFLAMISTA polsko-niemiecki korespon-
dent, z wieloletnią praktyką w pierwszorzędnym przed-
siębiorstwach poszukuje odpowiedniej posady. Przyjmie
zarazem pracę w rodzinach obywatelskich. Łaskawe
zgłoszenia listowe pod POZNANECZYK do Wieku 36924

POMOCNIK handlowy branży żelaznej z kilkuletnią praktyką
działal w swoim zawodzie, z dobrą znajomością, po-
szukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod ZELENIAK do
Administracji Wieku. 3118

INTEL: stercia zamieszkuje domem u samotnego pana, na-
chętnie w Lwowie. Listy pod EVA do Wieku. 36914

STARZA wdowa po urzędniku szuka w inteligentnym do-
mku pomieszczenia z urządzeniem, za to zamieszkuje do-
m gospodarstwa domowego, czystym, chętnie na prowincji. —
Administracja Wieku EMERYTKA. 36845

ZDOLNA KRAWCZYNI poszukuje pracy w domu. Zgłoszenia
pod WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE do Wieku. 37122

INTELIGENTNA i wykształcona panna (izr.) poszukuje po-
sady jako towarzyszą, lektorka lub do zarządu domem:
Zgłoszenia do Wieku Nowego pod ANTONINA. 36821

EKSPEDJENTKA MAJĄCA PRAKTYKĘ RÓWNIEM KASJERKI
POSZUKUJE POSADY GDZIEKOLWIEK. LISTY ADM: N:
WIEKU POD G. O. 37090:

POSZUKUJE miejsce gospodyni-kucharki na probostwo lub
u samotnego pana. Listy pod A. S. do Wieku. 36256

RYSOWNIK bardzo zdolny poszukuje zajęcia: Zgłoszenia:
Roman, Lwów, Politechnika. 37089:

SŁUŻĄCA z dobrą polecenią poszukuje posady do
wszystkiego. Zgłoszenia pod PRACOWITOSĆ do Adm:
Wieku Nowego. 37037:

ZDOLNA panna do szycia bielizy oraz naprawia stara
poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wiadomość pod
HELENA do Adm: Wieku. 37034:

WOLNE POSADY

Portyer

solidny, trzeźwy, uczciwy Polak, zosta-
nie natychmiast przyjęty do służby por-
tjerskiej w pow. żnej instytucji przemysł-
Wymagana umiejętność czytania i
pisanie, obsługa wewnętrznej centrali
telefonicznej i dobry, zdrowy wygląd.

Kandydaci (chętni z pośród zre-
dukowanych portjerów prywatnych, z wy-
kluczeniem hotelowych), — zgłaszają swo-
ją ofertę z opisem dotychczasowego
zajęcia, wraz z odpisami świadectw w
zamkniętych kopertach do Administracji
„Wieku Nowego“ pod „Solidny portjer“.

STENOGRAFIJ — wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie:
Instytut Stenograficzny. Warszawa. Mokotowska 39. 2885

KUCHARKE niemieckie lub izrael: dobre świadectwa, do dworu
poszukuje Biuro Pracy, Rynek 29. 36968

ZAKŁAD dentystyczny w centrum miasta położony, poszukuje
technika dentystycznego, znającego operatywe, z długo-
letnią praktyką, pierwszeństwo mają ci, którzy mają
koncesję, pragną samodziśnie pracować. Wiadomość: Plac
Dąbrowskiego 1: 1, między 12—1. 37124:

PRZYJMUJE robotnice do haftu, toledo. Liebermanowa. —
Stary Rynek 7. 27106:

POTRZEBNY praktykant do sklepu korzennego. Wiadomość:
Kalcza 16 B, Kudewicz, między 4—5. 37093:

DZIEWCZYNE do wszystkiego wezmę za utrzymanie. Listy
pod MŁODA do Wieku. 37087:

ZGUBIONE I ZNAJZIONE

ZGUBIONO portfel z karta przemysłowa Nr. 31075/22 i pie-
niądzi. Znalazca odda za nagrodą: Franciszek Micho-
Leśna 19. 36939

UNIEWAŻNIAM zgubione następujące dokumenta: Karta
demobilizacji, trzy legitymacje na odznaczanie wojskowe
Zaświadczenie rekrutacji podoficerów (P. K. U. Lwów)
i inne wystawione na nazwisko sierżanta Trybalskiego.
37014

EMIL TUCZAPSKI. — Zgubiono dnia 2 grudnia 1925 roku,
w portfelu czarnym: koncesję, patent rzemieślniczy, książkę
do bicia bydła, dokumenta wojskowe, pierścionek złoty
w drodze z Mostów wielkich do Żółkwi. Znalazcy sowa-
nagrodą. — 36953 —

ZGINAŁ WILCZUR dnia 2. grudnia, proszę zgłosić ulica
Piaskowa 14, drzwi Nr. 3. 37086:

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta wojskowe i legitymacje
wydane przez P. K. U. Sokal, Berls Strauss — Lwów —
Kotlarska 1: — 37037:

ZGUBIONO portfel z kartą przemysłową i pieniężni — znalazca odda za nagrodę: Franciszek Michoń, Leśna 19: 36939

PRZECHODZĄC ulicą Halijską koło Oboreskiego, zwiniliam pularę 30ty, wielozłoty skrytkowy. Rzetelny znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem u fotografa Młyna, ulica Jagiellońska Nr. 15. 37068

MAŁEŻYSTWA

PRZYSTOJNY fryzjer ożeni się z panną, która dopomóż do ożarcia interesu. Zgłoszenia pod KATOLIK do Adm. Wieku Nowego — 36936

OŻENIE się z niewiastą, która dopomóż mi do ukończenia studiów. Łaskawe zgłoszenia pod PRZYSZŁOŚĆ do Wieku 36837

MIESZKANIA I SKLEPY.

ZARAZ do wynajęcia pokój z osobnym wejściem dla inżel: panny na stanowisku lub studentki z całym utrzymaniem: Bena 27. I. p. 36943

POKOJ frontowy, osobne wejście, komfort dla studentek lub studentów Uniwersytetu. Gliniańska 7, parter na prawo: 36926

TRZY POKOJE nży i wszelkie dodatki, pełny komfort — w najczystszej sianie, 4-odmiejcie, zaraz do odstąpienia. — Listy pod PEŁNY KOMFORT do Wieku: 36919

SZUKAM 3-4 pokoi z kuchnią ewentualnie z łazienką w śródmieściu. Listy z warunkami pod ZOFJA do Wieku: 36903

KTORY z Panów gospodarzy odstąpi jeden pokój z kuchnią ewent., bez umeblowany lub nie bezdziejemu młodemu małżeństwu (urzednikom) za czynszem 1-2 miesięcznym, możliwie w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod CZYNSZ MIESIĘCZNY. 36830:

DWA POKOJE z kuchnią, ewentualnie pokoju z kuchnią — poszukuje, czynsz za rok z górą, okolica obojzeta. Zgłoszenia pod A. B. do Adm. Wieku. 36972

KAWALERSKI pokój, umeblowany, komfort, wejście od schodów, możliwie śródmieście, poszukiwany. Administracja NAJCHETNIEJ U GOSPODARZA. 36822

HANDLIWIEC poszukuje pokoju umeblowanego przy inżel: inżel: rożnie, możliwie z utrzymaniem. — Listy do Wieku pod KUPLEC. 37010

ZAMIENIE pomieszczenie trzypokojowe z komfortem w pobliżu śródmieścia na takiż 5-7 pokojach za dopłatą. — Listy do Wieku pod OD PIERWSZEGO. 37015

POKOJ duży umeblowany osobne wejście do wynajęcia. — Listownie do Wieku pod SPOKOJ. 37026

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z utrzymaniem dla 1-2 solidnych osób. Sapichy 69, mieszkanie 14. 37090

DO WYNAJĘCIA dla 2 panów duży pokój przechodni z o pałem, elektryką. Magazynowa 4, II. p. drzwi 8, boczna ulica Bena. 37095

WYNAJME pokój kawalerowski lub małżeński: — Ulica Balałowa Nr. 1, I. p. drzwi 4 37094

POKOJU z osobnym wejściem, niekoniecznie umeblowanego, po niewygodności cenie, od 1 stycznia, szuka asystent politechniki. Listy pod W. J. P. do Wieku 37092

PRZYJME kawalerka na wspólnie mieszkanie: Gródzka 14 — Dozorca wskaze. 37091

POKOJ i nży umeblowane do wynajęcia. Wiadomość: ulica Suplińskiego 16, II. p. Pacowski. 37083

ODSTĄPIE 4 pokoje, kuchnia, komfort, I. dzielnica. Listy pod MIESZKANIE do Adm. Wieku. 37008

POKOJ umeblowany, komfort, dla dwóch panów przy 2-3 pokojowej rodzinie do wynajęcia. Kurkowa 9, II. piętro — na prawo. 37036

POMIESZCZENIE z trzech pokoi z kuchnią przy górnej Łyczkowskiej do odstąpienia, ewentualnie zamiana na 2 pokoje w śródmieściu. Zgłoszenia: Księgarnia Rubina, — Lwów, Batorego 4. 37034

POKOJ z komfortem umeblowany przy ul. Batorego, — z wejściem z dużego przedpokoju zaraz do podnóżka. — Zgłoszenia pod BATORY do Adm. Wieku. 37065

2 PANÓW poszukuje pokoju umebl: z utrzymaniem. Bilższe informacje proszę nadsyłać pod adresem: Józef Piotrowicz Wyższy Kurs Nauczycielski, Szkoła Antoniego, — ulica Główna. 36955

POSZUKUJE pokoju umeblowanego w śródmieściu przy 2-3 pokojowej rodzinie. Zgłoszenia dla DWÓJGA OSÓB do Wieku: 37101

SKLEP i mieszkanie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Głęboka 18, sklep 37128

ŁADNY duży słoneczny ciepły pokój, z osob. wchodem — z utrzymaniem od 15 grudnia. Krasickich 18, II. p. na prawo do wynajęcia 37129

POKOJ elegancki umeblowany dla panów kawalerów z całym bardzo dobrym utrzymaniem zaraz do wynajęcia, Ochonek 10, dozorca wskaze. 37126

NAUKA

ŁODOWITA WIENKA udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 37099

Konces. szkoła kroju i szycia „JOLANDA“

przyjmuje wpisy na 3 mies. ku s we własnym lokalu, Staszica 8/II (boczna Cho. gżczvny). 31 6

„EKSTERNISTA“. Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkołnego Lwów. Kurs przygotowawczy do matury gimnazjalnej i seminarialnej oraz do egzaminu z klas niżej. Nauki udziela profesorowie państwowych szkół średnich: Opłata miesięczna 20 zł: Dla urzędników i wojskowych zniżka. Wolni słuchacze szkół akademickich 20 zł: Informacji udziela Dyrekcja od 5-7 w Szkole Ewan-gielickiej, ulica Kochanowskiego. 36992

ANGLISKIEGO udziela: Poprawne wyniowa, nie drogo: Listy pod METODA do Wieku. 36913

ŁATWA METODA wyuczenia w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, gramatyki, literatury oraz przygotowuję do matury z tych języków: Długosza 37, II. p. 36728

NAJSZYBSZE WYUCZENIE języków obcych „Ecole française“ — Batorego 34. 36727

ZDOLNY korepetytor uczon kl. VII, gimn. z braku środków do dalszego kontynuowania nauk poszukuje lekcji, Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku pod M. K. 125. 9324

KOEDUKACYJNE Kurs Naukowe „OSWIATA“. Zawięzane przez Kuratorium O. S. L. Rozpoczynała nowy kurs przygotowawczy do matury seminarialnej, prowadzony przez wybitne silv profesorów. Dla zaawansowanych w materiale naukowym jeszcze kilka wolnych miejsc na: Kursie matur, gimnaz., Kursie z 6 i 4 klas gimnaz., Informacje i wpisy w Sekretariacie Kursów, Lwów, Miłkowskiego 11, Instytut Padarewskiego codziennie od 12-1 i od 5-6. 3694

DO EGZAMINÓW z IV i VI, klasy gimn. przygotowuje zespół profesorów. Tamże lekcje prywatne matematyki — przyrody. Antoniego 7, I. p. 3-5. 37049

MATEMATYKI, geometrii, wykr., oraz języka francuskiego i niemieckiego w zakresie szkół średnich uczą nancz: gimnazj. Batorego 34, IV. p. od 2-5. 36890

W PIERWSZORZĘDNEJ SZKOLE TANCÓW J. BRYSO-WEJ IRAULHOWEJ ul. Rutowskiego 23 gmach Skarbka rozpoczyna się KURS TANCÓW salonowych i wszelkich modnych. Wpisy codziennie od 6 tel do 9-tel. Dobór to-warzyński ściśle przestrzegany. 36624

GRAC NA SKRZYPCACH z not w 14 gamach, 60 lekcjach nauczy się każdy bez nauczyciela z polskiego ilustrowanego podręcznika dostępne objaśnienia. Wytyła za 5 zł: 50 gr: lub za pobraniem 5 zł: 90 gr: PIOTR WOLTAL. BOCHNIA. 2693

NIEMIECKIEGO wyuczam szybko znakomitą metodą. Korespondencja, konwersacja, stylizyka. Zgłoszenia Adm: Wieku pod GERMANISTA. 37125

UKOŃCZYŁAM szkołę wiedeńską, ucze najnowszych robót ręcznych, przyjmuję kawy, firanki i bieliznę do haftowania i szycia. Odbijam najnowsze wzory po cenach najniższych. Liebermanowa, Stary Rynek 7. 37105

NA MIESZKANIE z WIKTEM wezmę inżel: rzenieslnika. — Ulica Krzywczycza 3, I. p. ganek. Zgłoszenia od 6-tej godziny popołudniu. 9329

KURS ARTYSTYCZNYCH ROBÓT RĘCZNYCH rozpoczyna Ewa Fried-Sassowcowa. Zgłoszenia: Kollataja 7, I. p. 37125

KUPNO I SPRZEDAŻ

Najtaniej kocy, ko'dry, materace, pod sz-ki, dywany, chodniki, portj ry, firan i kapy, garnitury, i żka, łóżeczka, malki zel, ma erje mebl w i sienniki, bielizna, pościel rolana Koz. Skibiński, Lwów Kopernika 4, na rze iw Szkowrona. Przeóbki kółder i materaców w 1 ni. 37117

KUPIJE fortepiany i pianina nżywane w dobrym stanie do najmu. Kaim, Kopernika 16, tel: 20 45. 35811

NA SPŁATY! Wszelkie Maszyny i Motory polca „PILOT“ Lwów, ulica Batorego 4. Prospekty darmo i outanie: 35996

Z POWODU wyjazdu wyprowadzę różne dywany. — Ulica Kampana 7, I. piętro. 36706

TOKARNIE pociągowa — Strugarki żelazna, nżywana kupie: Wolyńska 14, mechanik. 36907

ZA 90 ZŁ: sprzedam żelzo damskie as'rachanowe (kolejarski). Ulica św. Józefa, Nowakowski. 36944

MASZYNA Singera nożna, szafa debowa, wózek dla dziecka doskonały fortepian krzyżowy krótki do sprzedania ulica Dwernickiego 32A, I. p. popołudniu. 36812

SANECZKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyj-nych, oraz piecy, magle, wagi, narzędzia: pilniki, pasy: gurtv, posronki: papa: J. Szuman — Lwów, ul. Krasickich 18A. 36544

SKÓRY ZAJĘCZP, listy i t. p. wyprawia i kupuje, zdej-kuje skóry z lisów i t. p. Karolaki, Lwów, Kurkowa 11 A 36714

PIECZ, Kuchnie przenośne płyty kuchenne, ruszta polca Karol PASZANDA

Handel towarów żelaznych 1984 Lwów, ul. Pańska 16.

FORTEPIAN „Bacendorfera“ krótki, czarny, krzyżowy orme pianino okazynie sprzedam. Nowacki, Janaka 17. 36975

KUPIJE meble, fortepiany, dywany, obrazy, antyki i t. p. Zgłoszenia Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny: 36971

DO SPRZEDANIA z wolnej ręki kamienica 2 piętrowa z eli-cyna w ładnym położeniu, przy tramwaju, za kotłownią. — Cena 5.000 dolarów: Wiadomość u Eugeniusza Prebda — ulica Franciszkańska 7, I. p. między 12-2 w południe. 36960

GOŁE białego czystego piasku eksportowego sprzedam lub wydzierżawie przy torze kolejowym, okolica Lesienice — Oboreki, Lwów, Jakóba Strzemie 11 A 36921

PRASA precyzyjna wraz z matrycami do wyrobu pudełek blaszanych i tokarnia drewniana okazynie do sprzedania. Zgłoszenia pod PUDEŁKARSTWO do Wieku 36910

TOKARNIE — Strugarki — Wiertarki — Heblarki — Motory Maszyny młyńskie — Kamienie — Pompy — Pasy, polca „PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4: 35995

BEZKONKURENCYJNIE! u Stadimüllera, Lwów, Rynek 34 Naturalne wina gronowe, miod, koniak, rum, wódki.

FORTEPIAN lub pianino kupie zaraz. Gółowska, Nowacki — Pańska 17. 36851

PLACE 2 złotych za skórke zajeczu, kupuje stare ubranie rzeczy rozmaite, Kartka pocziowa wyszary, przycho-dzę natychmiast, Grosstern, Lwów, Ormiańska 19. 37023

FAJERKI do osuszania łożan itp. sprzedaje i wypoczywa Małopolskie Towarzystwo Handlowe Ska z ogr., (dawn., — Lwów, ul. Berka Josełowicza 18, Telefon 10-16. 37009

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep korzenny z towarami lub bez. Blacharska 6. 37044

PARCELE przy ul. Zielonej po 3, 2 i pół, i i pół i 1 do-larze na sażel, przy drodze Wuleckiej po 13 zł. sprzedaje CELERTAS, Jagiellońska 17. 37052

SPRZEDAM damskie furo (lunaty) i koltarz damski nurlki: Baczynski, Mochackiego 6, parter. 37058

KUPIE krymskie futro damskie dla średniej, korpocieniel osobv, Baczynski, Mochackiego 6, parter. 37057

FORTEPIAN krótki do nauki sprzedam okazynie: Herman — Sw. Zofii 15. 37078

PELERYNA z nurek do sprzedania, Listopada 1, III. p. drzwi 9. 36620

Na święta! Naczynia kuchenne alum. i emali. tan 30% zniżone. K. PAWLIKOWSKI

Lwów — Rutowskiego 12

(v's a vis kościola O' J. Jez i św.). 37079

SPRZEDAJE różne meble, nowe współczesne i starożytne — garnitury salonowe od 300 zł. Liner Kopernika 17. 37122

NAJNOWSZE FORMY wszelkiego rodzaju sprowadzam z Pa-ryża i sprzedaje. M: Kozłowska, właścicielka Wyższej Szkoły Krawieckiej, Akademicka 22, I. p. 37114

KUPIE okazynie kuchenne żelazna z rurą. Zgłoszenia kartka Grosse, św. Zofii 40 — 37100

WILCZUR 2-letni tresowany, czystej rasy, okazynie do sprzedania. Wiadomość: Żółkiewska 110, u bordera. 37068

GRAZYJNIE DO SPRZEDANIA: Meble, obrusy i antyki. — Oglądać można między 4-6 godz: Ormiańska 3, I. p. 37024

KUPIE urządzenie biurowe używane lecz w dobrym stanie. Listy pod URZĄDZENIE do Adm. Wieku. 37029

KUPIE ręczny lekki wózek w dobrym stanie do rozwieszania, towarów w mieście. Listy pod REZCZNY WÓZEK do Adm. Wieku Nowego. 37016

UMYWALNIE marmurowa, łózka, szafy, tanio sprzedam. — Chorażczyzna 18, parter, drzwi 2, od 1-5. 37029

KILIMY Zakonińskie, najlepsza tkanina sa tanio do sprze-łania, od 10-11. Listopada Nr: 3, II. piętro, drzwi 6 37045

